Numer zawiera 12 stron

Nr. 53. (Nalez. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, sobota 23 lutego 1929. Rok XXXIII

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez dostarczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·50
z dostawą do domu . zł. 6·80
na prowincji

Słowo Polskie

odzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Nieprzemyślany projekt.

Słusznie już gdzieindziej podkreślono, że zarówno sam fakt wniesienia przez BBWR projektu ustawy samorządowej, jak i treść tego projektu — jest niespodzianką, tembardziej nieoczekiwaną, że — jak wiadomo — na odbytem niedawno posiedzeniu komisji administracyjnej, przedstawiciele BB zgodnie twierdzili, iż zagadnienie jednolitego dla Państwa samorządu poddane musi być gruntownemu zbadaniu i przygotowaniu.

Tymczasem zamiast projektu istotnie dojrzałego, odpowiadającego rzeczywistym potrzebom Państwa i społeczeństwa, tudzież uzgodnionego z naczelną ideą projektu reformy ustroju, wniesionego przez tenże BBWR, — otrzymujemy projekt nieprzemyślany, zrobiony najwidoczniej „na kolanie". Gdyby go traktować jako alegat do ogłoszonego projektu zmiany ustroju, to trzebaby powiedzieć, że odpowiada idealnie tej jego — wadliwej naszem zdaniem — części, która pozostawia nietkniętą prawie zasadę demokracji parlamentarnej.

Projekt samorządowy BBWR reguluje czynne i bierne prawo wyborcze jednolicie na terenie całej Polski (z wyjątkiem Śląska), przyczem czynne prawo wyborcze posiadają wszyscy obywatele po ukończeniu 24 lat, a więc i zawodowi wojskowi, bierne zaś prawo wyborcze przysługuje po ukończeniu 30 lat i niemogą z niego korzystać zawodowi wojskowi. Głosowanie jest tajne, powszechne, równe, bezpośrednie. Ten sam system wyborczy projekt przenosi i do Małopolski, przepisy obowiązujące w b. Kongresówce rozciąga na miasta małopolskie, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, dla których wydane być mają osobne ordynacje wyborcze.

Te najważniejsze postanowienia projektu są oczywiście sprzeczne z temi zasadami, których stale w związku z omawianem zagadnieniem na tem miejscu bronimy.

Przeczą przedewszystkiem tej naczelnej zasadzie, że samorząd w niepodległem Państwie winien być organiczną częścią ogólnej administracji państwowej.

Wprowadzają demagogiczny system pięcioprzymiotnikowych wyborów w całem Państwie, w szczególności zaś do Małopolski, która na szczęście od tej demagogji była wolna i której cała opinja solidarnie przeciwko temu systemowi jaknajbardziej stanowczo protestuje. Postawa tej opinji przyniosła wprawdzie ten skutek, że projekt wyłącza z tego systemu Lwów i Kraków, niewiadomo jednak z jakiemi zasadami organizacyjnemi dla tych miast wystąpi BB. z drugiej zaś strony trudno przypuścić, aby w razie realizacji projektu, odrębne statuty dla Lwowa i Krakowa dłużej się utrzymały.

Projekt BBWR czyni z samorządów „politicum", stwarza warunki dla walk i intryg partyjno-politycznych na ich terenach, przeczac w ten sposób zarówno samej, jedynie rzeczowej i podstawowej idei i racji gospodarczo-kulturalnej samorządów, jak i tym apartyjnym, wyłącznie rzeczowym i objektywnie - państwowym zasadom, jakiemi w swej polityce chcą się kierować rządy pomajowe. Nie tworząc warunków i nieprzewidując syndykalistycznej budowy samorządów, pozbawia ich projekt jedynie zdrowych podstaw zarówno pod względem etycznym, jak i w dziedzinie gospodarczej.

Z powyższych powodów trudno uznać projekt za nadający się do przyjęcia. Musi on ulec zasadniczej rewizji.

Projekt ustawy samorządowej BB.

Przepisy dotyczące 4 województw małopolskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21 lutego (zo.) Jak już donosiliśmy, klub BB wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy samorządowej.

Projekt staje na stanowisku gminy zbiorowej i składa się z czterech części.

Część I-sza reguluje czynne i bierne prawo wyborcze jednolicie na terenie całej Polski z wyjątkiem Śląska, czynne prawo wyborcze posiadają wszyscy od pół roku zamieszkali w gminie po ukończeniu 24 lat, a więc i zawodowi wojskowi; bierne prawo wyborcze przysługuje dopiero po ukończeniu 30 lat i nie mogą z niego korzystać zawodowi wojskowi.

Część II-ga dotyczy specjalnie gmin wiejskich w b. Kongresówce, gdzie przedewszystkiem znosi się t. zw. zebrania gminne. Liczba radnych jest jednolicie ustanowiona dla wszystkich gmin i wynosi 12 członków Rady. Każdy wyborca w głosowaniu tajnem, powszechnem, równem, bezpośredniem — może głosować tylko na nazwiska 3/4 radnych.

Część III-a zawiera przepisy, odnoszące się do obszarów województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Według artykułu 13 cz. III moc obowiązująca ustawy z dnia 12 sierpnia 1866 o urządzeniu gmin i ordynacji wyborczej rozciąga się na Spisz i Orawę.

Rady gminne gmin, podlegających królewej ustawie z r. 1866 składają się wyłącznie z radnych z wyboru w liczbie, określonej w sposób następujący: w gminach liczących do 500 mieszkańców 8 radnych, do 1500 mieszkańców 16 radnych. W gminach, złożonych z dwu, lub więcej miejscowości, asesorowie winni być w liczbie, odpowiadającej ilości miejscowości. Funkcje asesora rozciągają się na oznaczony obszar, obejmując w zasadzie jedną miejscowość. Liczbę asesorów, oraz okręg ich działania ustala wojewoda po wysłuchaniu opinji rady gminnej, wydziału powiatowego i wojewódzkiego.

Art. 14 uchyla rozporządzenie Polskiej Komisji Likwidacyjnej o rozszerzeniu prawa wyborczego do rad gminnych. Rady miejskie gmin, podlegających królewym ustawom z dnia 13-go marca 1889 i 13 lipca 1896 r., składają się z radnych i ich zastępców w liczbie, określonej wymienionemi ustawami. Dekret Naczelnika Państwa z dnia 13 grudnia 1918 r. o wyborach do rad miejskich na terenie Kongresówki ma zastosowanie do wyborów rad miejskich na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Art. 15. brzmi: Ustawę z dnia 1 sierpnia 1923 r. w przedmiocie dokonywania zmian granic miejskich na obszarze b. Galicji wraz z W. ks. Krakowskiem uzupełnia się przez dodanie artykułu treści następującej: „Rada ministrów władna jest po wysłuchaniu opinji zainteresowanych związków komunalnych zaliczyć poszczególne gminy wiejskie do rzędu miast i określić, której z ustaw krajowych miasto ma podlegać.

Art. 16. Na obszarze województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego rozciąga się moc obowiązującą dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej dla b. zaboru rosyjskiego z dnia 4 lutego 1919 r. Równocześnie wprowadza się dla wymienionych 4 województw następujące zmiany:

W miastach, wyłączonych z powiatów dotychczasowi burmistrze otrzymują tytuł prezydentów, a ich zastępcy tytuł wiceprezydentów. Sejmik powiatowy w powiatach, liczących do 72.000 mieszkańców składa się z 24 członków. Na każdych dalszych 12.000 mieszkańców przeprowadza się po 4 dalszych członków, z tem, że ogólna liczba członków sejmiku powiatowego nie może przekraczać liczby 36. Członków sejmiku powiatowego i ich zastępców wybierają członkowie

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Marsz bezrobotnych na Londyn.

Londyn, 21 lutego. (AW) Od trzech tygodni blisko trwa już marsz bezrobotnych z całej Anglji w kierunku Londynu, gdzie 24 bm. odbyć się ma wielka demonstracja. Bezrobotni dążą głównie z okręgów węglowych, gdzie nędza przybrała straszliwe rozmiary. Idący w kierunku Londynu bezrobotni żywieni są po drodze przez miejscową ludność robotniczą, oraz nocują w mieszkaniach robotników, w domach noclegowych a często w specjalnie wynajętych przez miejscowe trade unjony lokalach.

Nie mogą porozumieć się z Niemcami.

Stagnacja w naradach paryskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo) Z Paryża donoszą, że w pracach konferencji rzeczoznawców nastąpiła zupełna stagnacja. Dotychczas nie ustalono nawet planów, według których opracowany ma być materjał obrad.

Jak słychać, między delegatami Anglji a delegatami Niemiec ujawniła się zupełna rozbieżność zdań w sprawach zasadniczych. Przedłożony przez delegację niemiecką projekt rokowań nie wywołał w kołach rzeczoznawców korzystnego wrażenia, zwłaszcza zaś długie terorystyczne rozważania na temat rzekomego smutnego stanu gospodarczego Niemiec i spotkały się z powszechną niechęcią.

Paryż, 21 lutego. (AW) „Petit Parisien" informuje, że prezes Banku Niemieckiego, Schacht, dotychczas nie przedstawił żadnych konkretnych propozycyj co do spłat, zaś zastępcy mocarstw koalicyjnych nie mogą wyjawić swoich propozycyj, zanim Niemcy nie sformułują jakiegokolwiek konkretnego programu w sprawie załatwienia kwestji reparacyjnej.

Londyn, 21 lutego. (AW) Sfery finansowe Londynu liczą się z tem, iż plan Davesa będzie obowiązywał w dalszym ciągu, a komitet rzeczoznawców rozjedzie się, nie utworzywszy nawet wspólnej platformy dla porozumienia.

1894 oficerów zwolniono w Hiszpanji

Paryż, 21 lutego. (PAT) „Le Journal" stwierdza, że dekret hiszpański o rozwiązaniu korpusu artylerji dotyczy 34 sztabów i obejmuje ogółem 1984 oficerów.

Madryt, 21 lutego. (PAT) Na prowincji wyznaczeni przez rząd oficerowie objęli bez żadnych zajść dowództwa poszczególnych pułków artylerji. Byli oficerowie odziani w cywilne ubrania opuścili koszary.

Madryt, 21 lutego. (AW) Represje objęły 59 pułkowników, 167 podpułkowników, 379 majorów, 722 kapitanów i 675 poruczników. W związku z obawą rządu co do możliwości wybuchu nowego powstania, koszary artylerji w całem państwie otoczyły oddziały wojsk innej broni, pozostające w ostrem pogotowiu.

=*=

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

gmin wiejskich i miejskich, których obszar wchodzi w skład terytorjum powiatowego związku komunalnego. Wybranym do sejmiku powiatowego może być każdy, kto ma prawo wybierałności do rady jednej z gmin wiejskich lub miejskich, wchodzących w skład danego związku komunalnego. Dla każdorazowego dokonania wyborów do sejmiku powiatowego wojewoda dzieli obszar związku komunalnego na okręgi wyborcze, przyczem obszar każdej gminy powinien w całości wchodzić w skład jednego okręgu. Liczba kandydatów każdego okręgu wyborczego winna być podzielona przez 4. Wyborów dokonują członkowie rad gminnych wchodzących w skład danego okręgu na wspólnem posiedzeniu w obecności conajmniej połowy uprawnionych do głosowania. Głosowanie jest tajne. Do rozdziału mandatów mają odpowiednie zastosowanie przepisy o wyborach do rad gmin wiejskich. Wydział powiatowy sprawuje władzę dyscyplinarną w myśl obowiązujących przepisów nad członkami magistratów i zwierzchności gminnych gmin miejskich i wiejskich, niewydzielonych z powiatowego związku komunalnego

Art. 17: Uprawnienia z tytułu nadzoru, zastrzeżone w myśl dotychczas obowiązujących przepisów organom reprezentacji powiatowej, oraz władzę dyscyplinarną nad członkami magistratów wykonywują, o ile chodzi o miasta wydzielone, w pierwszej instancji wojewodowie, w drugiej i ostatniej minister spraw wewnętrznych.

Część IV-ta obejmuje pewne nieznaczne zmiany na terytorjum b. zaboru pruskiego.

W przepisach przejściowych powiedziano, że jak długo nie będą ukonstytuowane organy powiatowych związków komunalnych na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, bieżące sprawy tych związków komunalnych załatwiać będą właściwi starostowie powiatowi.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W NIEMCZECH CZY WE FRANCJI?

Konstantynopol, 21 lutego. (AW) Według doniesień „Reutera", Trocki czyni starania w kierunku uzyskania prawa azylu we Francji, przyczem Trocki zamieszkałby prawdopodobnie w jednej z miejscowości południowej Francji.

ANIOŁ OPIEKUŃCZY MNIEJSZOŚCI

Rzym, 21 lutego (AW.) „Tribuna" i dziennik „A I Z" poświęcają uwagę nadchodzącej dyskusji w Lidze Narodów nad spraw mniejszości. — Oba dzienniki rzymskie uzasadniają zgodnie prawdziwą przyczynę aresztowania Ulitza i słuszne prawne podstawy tego zarządzenia. W artykule omawiającym zapowiedź obrony praw uciśnionych mniejszości narodowych zgłoszoną w Lugano „A I Z" pisze: „Ta wzmożona troskliwość Stresemanna nie dotyczy napewno mniejszości mieszkających w Niemczech, specjalnie mniejszości polskiej liczącej pół miljona i nie mającej przyczyn do wychwalania ojcowskiej troskliwości rządu niemieckiego".

„Dziennik watpi w powodzenie akcji Stresemanna. Jeżeli Stresemann pragnie „być aniołem opiekuńczym nawet maleńkiej mniejszości w Górnej Adydze, to spotka go w tej dziedzinie fiasko, tembardziej, że obecnie po ugodzeniu się z Watykanem katolicka ludność Trentina nie pragnie wcale niemieckiej opieki protestanckiej".

Dziennik przypomina, że min. Zaleski wykazał w Lugano jakie nici propagandy niemieckiej łączą akcję mniejszości z Berlinem.

„APOLLO" DZIŚ WIELKA PREMIERA emocjującego dramatu o wyjątkowo atrakcyjnem położu i subtelnej intrygi miłosnej p. t.
GOLGOTA MIŁOŚCI W głównych rolach Hr. Agn. Esterhazy, Jean Murat
Początek seansów o 3.0, 5.30, 7.30, 9.15.

Projekt konstytucji BB wchodzi dziś pod obrady sejmu

Warszawa, 21 lutego. (Poczta Lotnicza). Na piątkowem posiedzeniu sejmu ma się rozpocząć wielka debata nad projektem zmian konstytucji wniesionym przez BB. Będzie to pierwsze czytanie tego projektu. O stosunku poszczególnych stronnictw opozycyjnych do projektu trudno jest do chwili obecnej coś konkretnego powiedzieć. Sprzeciwy po stronie prawej i lewej izby poselskiej przeciw projektowi BB. są bardzo duże. Niektóre wystąpienia mężów zaufania lewicy demoliberalnej poddawały bardzo ostrej krytyce projekt, namawiając sejm do odrzucenia go przed odesłaniem do komisji. Mimo to jednak można już dziś wyrazić przypuszczenie, że projekt do komisji będzie odesłany.

Tak tedy dzień piątkowy będzie początkiem prac sejmu nad naprawą ustroju Rzpltej. Oczy wszystkich świadomych obywateli będą zwrócone na stosunek poszczególnych grup politycznych do tak wielkiego problemu państwowego. Szczególne uprawnienia obecnego sejmu w tym zakresie, przewidywane konstytucją z 17 marca 1921 r. nakładają zwiększoną odpowiedzialność na zasiadających w nim posłów. Jest to odpowiedzialność nie tylko przed wyborcami ale i przed następnemi pokoleniami, które jaśniej niż współcześni ocenić będą mogli okres naszej historji, zapoczątkowany przełomem majowym.

Pozytywny rezultat pracy sejmu nad reformą konstytucji zależeć będzie przedewszystkiem od tego, czy do posłów i przedstawicieli poszczególnych stronnictw politycznych przeniknie zrozumienie, że od należytego spełnienia przez nich obowiązku zależy nie sprawa powodzenia, lub niepowodzenia projektu BB. ale złe lub dobre rozstrzygnięcie problemu, mającego zadecydować o rozwoju i sile odrodzonego Państwa polskiego.

w. l.

Odezwa Bezpartyjnego Bloku.

Warszawa, 21 lutego. (PAT.) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wydał dziś następującą odezwę:

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy w sejmie pracę nad zgłoszonym przez nas projektem zmiany Konstytucji Państwa polskiego. W ten sposób przystępujemy do realizowania naszego głównego zadania, naszych zobowiązań wobec obywateli, którzy nas do ciał ustawodawczych wybrali.

Uważamy Konstytucję z 17 marca 1921 za złą. Zrodziła się ona w dusznej atmosferze, kleciła się w czasie, w którym Polska była w wojnie na wszystkich niemal frontach. Walki te pochłaniały żywe siły narodu. Tysiące i tysiące ludzi musiało oddać wtedy bez reszty całe swoje zainteresowanie, całą swoją troskę, całą swoją zdolność do poświęceń, cały swój honor na służbę zdobycia wolności granic Polski. Konstytucję robił sejm „suwerenny". Ludzie umiejący się czuć wolnymi byli w nim w śmiesznej mniejszości.

Toteż na zasadniczym sensie Konstytucji marcowej odbiły się zbyt silnie nastroje niewoli. Narodowa demokracja chciała dojść do niepodzielnej władzy protekcją obcych czynników. Józefa Piłsudskiego za to, że był chorążym samodzielności i honoru Polski nienawidziła. Narodowa demokracja, przy redagowaniu Konstytucji miała jedną tylko troskę. Skoro Piłsudski może zostać Naczelnikiem władzy wykonawczej, to należy uczynić ją fikcyjną, zupełnym absurdem. Tak zwana lewica zamieniła mechanicznie swoje niedowierzanie, swoją podejrzliwość, swoją opozycyjność w stosunku do rządów państw zaborczych na te same uczucia względem Rządu polskiego, walcząc o „wolność obywatelską". Zapomniała o zabezpieczeniu wolności narodu, której niepodobna utrzymać bez silnej władzy wykonawczej. Dwa obozy, namiętnie się wówczas zwalczające podały sobie ręce, by Konstytucję uczynić jak najgorszą.

Trzeba było tylko czterech lat, by Konstytucja ta doprowadziła Polskę do kraju ostatecznej przepaści. Nikt, komu serce drży troską o wolność, nie może wymazywać ze swej pamięci tego okresu zbrodniczej anarchji i rozprzężenia Państwa. Ten potworny nonsens nie może się powtórzyć. Nie chcemy w przyszłości ratować Państwa dopiero wtedy, gdy się znajdziemy u brzegu przepaści.

Chcemy na drodze prawnej wywalczyć dobre prawo dla ustroju Państwa. Droga legalna nie oznacza jednak dla nas drogi kompromisów, sprzeniewierzających się naszym podstawowym zasadom. Władza zwierzchnicza Prezydenta Rzeczypospolitej musi być w nowej Konstytucji wzmocniona. Zszywać paragrafów ze sprzecznych zasad nie będziemy.

Do wszystkich tych, którzy przepojeni są instynktem państwowym zwracamy się z wezwaniem, by nam w tej pracy, mającej tylko dobro ogółu na oku pomogli. Chcielibyśmy, by ci, którzy do tej pracy z nami przystąpią, potrafili wyzbyć się swych partyjnych demagogów i projekt nasz oceniali z jedna tylko troską: Państwo młode nie będzie się mogło rozrastać, jeśli nie zabezpieczy swojej wewnętrznej zwartości i siły dobrą Konstytucją. Naszym przyszłym pokoleniom mamy obowiązek dać ustrój zabezpieczający rozumną równowagę, najlepsze warunki rozwoju i zdolność obrony sił i honoru Polski.

Warszawa, dnia 22 lutego 1929.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Bilans handlowy za styczeń.

UJEMNE SALDO OBJAWEM PRZEJŚCIOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu statystycznego, przywieziono ogółem do Polski w styczniu rb. 437.658 tonn towarów wartości 294,042.000 zł., wywieziono zaś 1,528 567 tonn, wartości 215,834.000 zł.

Ujemne saldo bilansu handlowego w styczniu wynosiło zatem 78.208.000 zł.

Warszawa, 21 lutego. (zo). Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski w rozmowie z jednym z dziennikarzy podkreślił, że wysokie cyfry ujemnego bilansu handlowego należy uważać za objaw czysto przejściowy, wywołany z jednej strony tem, że nie był jeszcze zawarty traktat drzewny z Niemcami, który obecnie już obowiązuje, z drugiej zaś strony wpłynęły na to trudności wywozowe, wywołane katastrofalna zimą.

Podwyżka komornego na fundusz budowy tanich mieszkań.

PROJEKT USTAWY, UCHWALONY PRZEZ RADĘ MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (G) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów przyjęty został i zatwierdzony projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań.

Projekt ten przewiduje przedewszystkiem stworzenie wielkiego funduszu, któryby był przeznaczony na budowę tanich lokali. W tym celu przewidziana jest nieznaczna podwyżka komornego, któraby w ciągu pewnego okresu czasu progresywnie wzrastała. Podwyżka ta obciąża lokale większe na korzyść mniejszych. Jest nieznaczna i waha się od 2—10 prc. kwartalnie. Podwyżka podlega opodatkowaniu, tj. właściciele domów będą spłacali 75 prc. zainkasowanych z tej podwyżki sum na rzecz funduszu budowlanego. 15 prc. właściciele obowiązani są przeznaczyć na przeprowadzenie koniecznego remontu w swoich kamienicach i domach.

Projekt przewiduje dalej utworzenie „Państwowego Funduszu Budowlanego". Instytucja ta popierałaby budowę tanich mieszkań w formie udzielania długoterminowych pożyczek i organizowania ruchu budowlanego, słowem, powierzonoby miała kierownictwo i nadzór nad finansowaną przez siebie akcją.

Warszawa, 21 lutego. (zo) Jak się dowiadujemy, projekt budowy tanich mieszkań przewiduje podwyższenie komornego w następujący sposób:

Od mieszkań dwupokojowych 2 prc. co kwartał; od 3-pokojowych 3 prc.; od 4-pokojowych 4 prc.; od 5-pokojowych 6 prc.; od 6—7-pokojowych 8 prc.; powyżej zaś 7 pokoji oraz dla zakładów handlowych i przemysłowych 10 prc. co kwartał. Z chwilą gdy komorne dojdzie w mieszkaniach 2-pokojowych do 130 prc. normy według ochrony lokatorów, do 140 prc. dla 3-pokojowych, do 160 prc. dla 4-pokojowych i do 200 prc. dla mieszkań powyżej 4 pokoji — dalsza podwyżka będzie wstrzymana.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Szanownym Stowarzyszeniom i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali wyrazy współczucia, tudzież wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu bł. p. Mężowi i Ojcu, przesyła tą drogą wyrazy szczerego podziękowania 1571

Kottlarowa z synami.

Tarnopol, w lutym 1929.

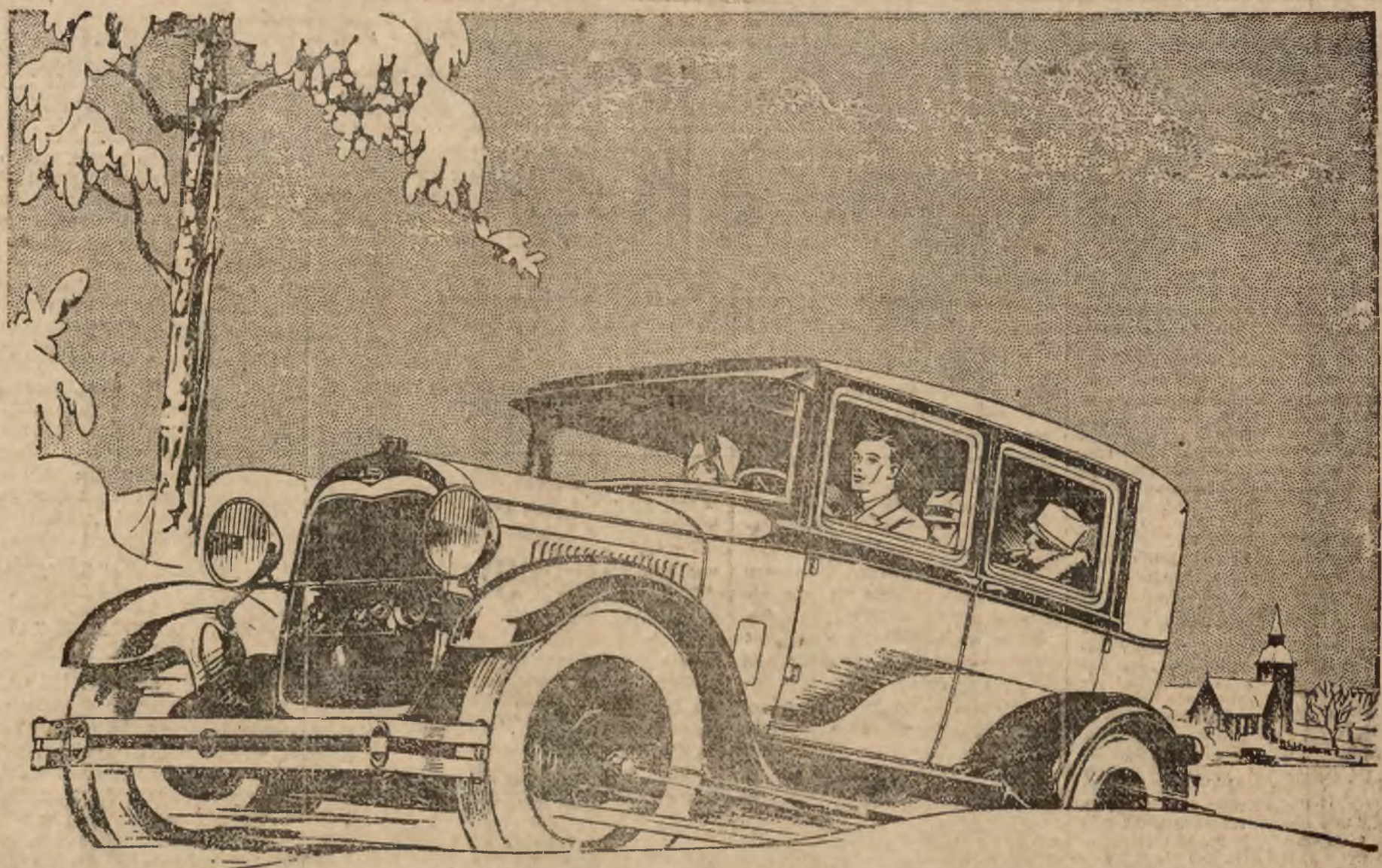

Z nieuszkodzonym motorem poprzez chłody zimowe

W zimie silnik narażony jest na znacznie większy wysiłek, niż podczas cieplejszej pory roku. Zimno przeszkadza normalnemu funkcjonowaniu motoru i wymaga większego użycia każdej jego części.

Silnik Nowego Forda posiada tak niezrównaną moc i tak jest niezawodny, że ani niska temperatura, ani też trudne warunki terenowe nie mogą wpłynąć na stale łagodny bieg motoru.

Lekkiej wagi, o potężnym 10-HP. silniku Nowy Ford jest niezwykle mocnym wozem. Niski punkt ciężkości, cienkie pióra resorów, mała waga nieresorowanych części i hydrauliczne amortyzatory o podwójnem działaniu czynią Nowego Forda niebywale łatwym do prowadzenia. Są to zalety, które, jeżeli dodamy do nich minimalny opór, jaki stawia powietrzu, czynią wóz ten użytecznym i pewnym w jeździe nawet w najtrudniejszych warunkach. Solidna konstrukcja zapewnia mu długie życie. Nawet wytężona praca nie zostawia na nim śladów.

Charakterystycznemi dla Nowego Forda jest niezwykła staranność i dokładność fabrykacji. Pod względem materjału nie ustępuje on żadnemu innemu wozowi na świecie. Gdy zobaczycie silnik Nowego Forda, zadziwi Was jego pomysłowa, a jednak prosta konstrukcja, która go czyni arcydziełem nowoczesnej techniki automobilowej. Sprawdziwszy hamulce na 4 koła, przekonacie się o ich sprawnem i momentalnem działaniu i zrozumiecie, że Nowy Ford jest wozem, któremu można zaufać zarówno w zgiełkliwym ruchu wielkomiejskim, jak i przy zjeżdżaniu z góry pełnej ostrych wiraży.

Co się tyczy zewnętrznych zalet Nowego Forda, niewątpliwie mile was uderzy dystyngowany rysunek wozu i jego nawskroś nowoczesne linje. Nowy Ford jest wcieleniem wszystkiego, czego nawet najwybredniejszy automobilista może wymagać od samochodu w r. 1929 — a nawet w wielu szczegółach wyprzedza swój czas i jest środkiem komunikacji, który przez wiele lat będzie źródłem zadowolenia i pożytku dla jego właściciela, tembardziej, że jest on nader ekonomiczny w użyciu. Dzięki małej wadze wozu i jego znakomitej konstrukcji, zużycie paliwa jest niewielkie, zaś skrupulatny dobór materjału redukuje koszty utrzymania wozu do minimum.

Wszędzie na całym świecie, gdziekolwiek się udacie, znajdą się autoryzowani przedstawiciele Forda i specjaliści fordowscy, którzy wykonają sprawnie wszelkie naprawy po niskiej, ustalonej cenie.

Zechciejcie odwiedzić najbliższego autoryzowanego przedstawiciela Forda, który na życzenie chętnie zademonstruje Nowego Forda. Wypróbujcie sami, jak łatwym jest on do prowadzenia i jak wygodnie się jedzie w jego gustownie urządzonem wnętrzu. Niewątpliwie zdziwicie się, że tak znakomity wóz otrzymać można za tak niską cenę.

Roadster	Zł.	8.900
Phaeton	-	9.165
Tudor Sedan	-	10.720
Coupe Służbowe	-	10.470
Standard Coupe	-	11.170
Coupe Sportowe	-	11.170
Fordor Sedan	-	11.690
Składane siedzenie (dla Roadstera i Coupe)	-	415
Zderzaki	-	295

Wszystkie ceny rozumieją się f. o. b. Gdańsk łącznie z cłem Bez podatku obrotowego.

FORD

FORD MOTOR COMPANY

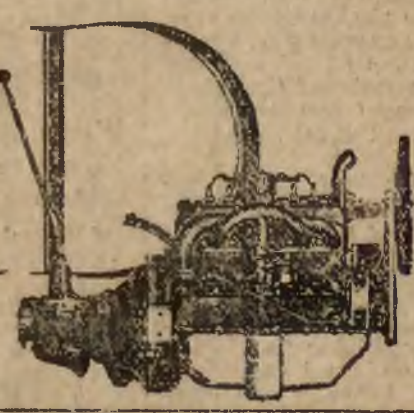

12 KOMISYJ I PLENUM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21 lutego. (zo). Piątkowy dzień w sejmie zapowiada się niezwykle pracowicie, gdyż prócz plenarnego posiedzenia w sejmie, które budzi zrozumiałe zainteresowanie, obradować będzie przed południem 12 komisyj i podkomisyj.

Eksport węgla wznowiony.

Warszawa. 21 lutego. (AW.) Podawane przez prasę skandynawską i niemiecką wiadomości o tem, jakoby Polska wstrzymała eksport węgla zagranicznego nie odpowiadają prawdzie. Z powodu silnych mrozów nastąpiła jedynie w transportach węgla pewna zwłoka. Po oczyszczeniu portu gdyńskiego przy pomocy łamacza lodów transporty węgla drogą morską odchodzą normalnie.

Katowice. 21 lutego. (AW.) W dniu wczorajszym zapotrzebowanie kopalń wynosiło 10438 wagonów 10-tonnowych, kolej zaś postawiła 6720, czyli brak jest 3718, t. zn. 36,6 proc.

Od 20 bm. koleje czeskie przyjmują transporty węgla dla Czechosłowacji i Austrji.

Kraków. 21 lutego. (AW.) Po 20 st. C. temperatura podniosła się do 12 st. C. Przy składach węgla gromadzą się tłumy. Transporty nadchodzą w znikomych ilościach.

Przegląd prasy.

SPRAWA KONSTYTUCJI.

W „Dniu Polskim“ p. Jan Stecki pisze:

Boć przecież nie oszukujmy sami siebie, mówiąc, że wniesiony do sejmu projekt noweli konstytucyjnej jest projektem Bloku Bezpartyjnego, nie zaś marszałka Piłsudskiego. Ja teraz nie wiem oczywiście jak stoi ta rzecz formalnie, jednakże wystarczy przypomnieć, że Blok jest skupieniem, związanem przez zaufanie do Marszałka, więc skupieniem, które musi wyprowadzić swą ideową filjację z myśli Marszałka żeby zrozumieć iż projekty jego w sprawach zasadniczych ustroju nie mogą iść wbrew czy pomimo tej myśli, lecz muszą być z nią zgodne. Do tego samego wniosku prowadzi zresztą analiza samej treści projektu, odpowiadającej tylokrotnym enuncjacjom Marszałka. I tu docieramy do punktu najtrudniejszego, najdrażliwszego.

Treści przepisów projektu można zarzucić bardzo wiele, aż tak wiele, że trudno jest nawet zrozumieć, w jaki sposób twórcom ich mógł nie zdawać sobie sprawy z poważnych zarzutów, które mogą być im postawione z punktu widzenia tego celu, który musiał mu przyświecać, t. j rzucenie podwalin pod taki ustrój, któryby nietylko uznawał władzę w państwie, lecz zarazem podciął w korzeniu demagogiczne partyjnictwo. Ma się wrażenie, jakgdyby w projekcie pozostał osad pewnych względów ubocznych, natury raczej taktycznej, niż ideowej, co występuje szczególnie jaskrawo w zachowaniu nietkniętej proporcjonalności, w plebiscytowym wyborze prezydenta, w dopuszczeniu do głosowania wojskowych i w zupełnem pominięciu przedstawicielstwa zrzeszeń w ciałach ustawodawczych, która to kwestja jest najcenniejszym dorobkiem myśli politycznej czasów ostatnich. To też ze stanowiska zasad, w szczególności zasad zachowawczych, projekt ten, gdyby miał być traktowany, jako pomysł urządzenia ustrojowego Polski na długą przyszłość, musiałby budzić zastrzeżenia tak poważne, iż granicząyłyby z wahaniem, czy należy dać mu poparcie. Ale cały poprzedni wywód mój daje odpowiedź inną, i to odpowiedź nie z wyrachowania, lecz z rozumu i sumienia płynącą.

Nie można napisać Konstytucji dobrej — nie dziwnego więc, że i ten projekt nie jest doskonały. Gdy natomiast jest lepszy od ustawy dotychczasowej gdy stanowi krok naprzód w kierunku wzmocnienia władzy państwowej, muszą pójść na bok wszelkie deklamacje o tradycjach parlamentarnych i wszelkie czcze gadaniny demokratyczne. Nie można mieć żadnej nadziei skuteczności jakiejkolwiek innej inicjatywy, należy przeto oświadczyć się w sposób zdecydowany za tą jedną, która ma wszelkie widoki powodzenia, bo rzuca na szalę jedyną siłę zorganizowaną właśnie pod hasłem ponadpartyjnem. Oświadczając się za poparciem tej inicjatywy i za projektem wysuniętym, zachowawcy nie ronią nic ze swych przekonań i zasad, bo te przekonania i zasady poczęte są z jednej myśli: wzmocnienia Państwa i wyraźnego ustalenia odpowiedzialności za jego losy.

* * *

„Prawda“ pisząc o atakach z prawa i z lewa na projekt BBWR. uważa, że

panuje bardzo poważna rozbieżność pomiędzy poglądami na istotę demokracji szerokich mas ludności, żyjącej z pracy i pracą zdobywających swoją karjerę życiową, a poglądami organizacyj partyjnych, złożonych z ludzi, którzy żyją z polityki. Rozbieżność ta jest u nas większa, niż gdziendziej, ponieważ jesteśmy Państwem młodem i warstwa polityków zbyt jeszcze jest pochłonięta umacnianiem swoich praw i pozycyj, aby miała czas myśleć o urzeczywistnieniu demokracji także i w stosunku do szerokich mas społeczeństwa. Masy nie widzą jeszcze swojej demokracji, gdy politycy już swoją mieli w całej pełni i w całej hojności.

Gdy zatem chodzi o demokrację, to położenie u nas przedstawia się w ten sposób, że jeśli nie chcemy doczekać się niepożądanych i niebezpiecznych objawów niezadowolnienia mas, żądnych demokracji, to musimy jaknajprędzej dać im demokrację w tej postaci, w jakiej one ją sobie wyobrażają. A przedewszystkiem musi jaknajrychlej zjawić się na widowni ktoś, kto w ich oczach będzie miał obowiązek urzeczywistnienia ich pojęć o demokracji i za wykonanie tego obowiązku w ich oczach będzie odpowiedzialny. Musi być ktoś, kto demokrację zrealizuje.

Nie może to być sejm bo sejm jako ciało zbiorowe niema w oczach mas żadnej wartości, jako czynnik odpowiedzialny. Może to być tylko jeden człowiek i może nim być tylko Głowa Państwa, wyposażona w takie prawa i taką władzę, by zadanie swoje spełnić mogła skutecznie, by była w stanie w razie potrzeby realizować postulaty demokratyczne mas wbrew opozycji demokracji politycznej.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Narady sowiecko amerykańskie.

Wiedeń, 21 lutego. (AW) „N. Fr. Presse“ donosi z Nowego Jorku, że prezydent rosyjskiego banku państwowego Szajnman odbył w Waszyngtonie konferencję z dyrektorem departamentu finansowego. W kołach oficjalnych oświadczają, że wprawdzie nie należy przywiązywać większej wagi do tej konferencji, ale utrzymują się szczególnie w kołach gospodarczych pogłoski, że jedną z pierwszych akcyj Hoovera będzie wdrożenie rokowań o oficjalne uznanie rządu sowieckiego przez Stany Zjednoczone.

Litwa kolonją niemiecką.

Kowno, 21 lutego (AW.) Prez Smetona podpisał dokument ratyfikujący niemiecko - litewski traktat handlowy, przez co traktat ten stał się prawomocny. „Lietuvos Zinjos“ stwierdza, że traktat ten podaje Litwę w zupełną zależność od Niemiec.

=•=

Zrezygnował, czy walczy dalej?

Sprzeczne wiadomości o Amanullahu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego (G.) Z Londynu donoszą: Wiadomości o sytuacji w Afganistanie brzmią nadal sprzecznie. Gdy przed paru dniami donoszono jakoby Amanullah miał zrezygnować z dalszej walki o tron, obecnie nadchodzą informacje że położenie Amanullaha uległo znacznej poprawie. Miał on zorganizować wielkie lotnisko, oraz nabyć dużą ilość sprzętu lotniczego. Potwierdzają się pogłoski o zupełnej porażce Ali Achmed Chana, który prawdopodobnie w najbliższych dniach zostanie stawiony przed sąd doraźny. — Wysiłki Habibullaha celem zjednania sobie szeregu plemion nie dały dotychczas zbyt widocznego rezultatu.

Londyn, 21 lutego (AW) Według nadeszłych tu ostatnio wiadomości z Afganistanu Amanullah zamierza podjąć walkę do ostat. kropli krwi o władzę w Afganistanie. W tym celu zakupił duże ilości materjału wojennego

Wiedeń, 21 lutego (PAT.). Donoszą z Bukaresztu, że parowiec włoski Capi Dog'io w drodze z Konstantynopola do Konstancy utknął w pobliżu portu wśród lodów. Na pokładzie statku znajduje się 70 oficerów afgańskiej armji króla Amannulaha, którzy mieli wyjechać do Odesy.

Wiedeń, 21 lutego. (PAT) Ostatnie sprawozdania z Afganistanu donoszą, że Amannulah zakupił 6000 galonów benzyny dla samolotów, jakoteż znaczną liczbę samochodów. Ali Achmed Khan ma być sprowadzony do Kabulu i tam stracony. Habibullah zdecydowany jest bronić Kabulu do ostateczności. Inny pretendent do tronu Nadir Khan przybywa w piątek do Bombaju. O jego zamiarach nic nie wiadomo.

=•=

„Czystka“ urzędów sowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego (G) Z Rygi donoszą: „Komunist“ ogłasza wyniki przeprowadzonej na Kaukazie t. zw. „czystki“ urzędów sowieckich. Skontrolowano 3.000 urzędów, w których pracuje około 35.000 urzędników. Z tej liczby usunięto ponad 3.000 urzędników, przyczem okazało się, że 570 wśród zwolnionych urzędników pobierało łapówki lub zdefraudowało znaczne sumy. 560 urzędników usunięto za to, że walczyli w czasie wojny domowej w szeregach wojsk antysowieckich. Resztę zwolniono z racji pochodzenia nieproletarjackiego. Jest rzeczą charakterystyczną, że na wyższych odpowiedzialnych stanowiskach znajdowało się 105 b. urzędników policji carskiej i żandarmerji.

=•=

Z DNIA.

MINISTER MIRONESCU PRZYBYWA W NIEDZIELĘ.

Warszawa, 21 lutego. (PAT.) W niedzielę wieczorem przybywa do Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunji Jerzy Mironescu. Ministrowi towarzyszyć będzie dyrektor gabinetu Grigorcea. Minister Mironescu zabawi w Warszawie dwa dni.

PROJEKT PRAGMATYKI URZĘDNICZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady ministrów był projekt nowelizacji ustawy o pragmatyce urzędniczej. Rozważanie tego projektu odłożono z powodu spóźnionej pory do następnego posiedzenia. Nowy projekt przewiduje automatyczną stabilizację urzędników po okresie trzyletniej służby.

NARADY W SPRAWIE ZATARGU ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 21 lutego. (PAT.). W lokalu związku pracodawców odbyły się pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego I-okręgowego inspektora pracy inż. Gallota dalsze narady w sprawach dotyczących żądań organizacji zawodowych w górnictwie.

Pracodawcy zgodnie z zapowiedzią złożyli ogólne oświadczenie, że konkretne kontrpropozycje co do wysunięcia tych żądań będą mogli ustalić dopiero w zależności od ogólnej podwyżki ceny węgla o ile do niej dojdzie.

LICYTACJA DÓBR EUST. KS. SAPIEHY.

Wilno, 21 lutego. (AW.) W tutejszym sądzie okręgowym odbyła się licytacja dóbr ks. Eustachego Sapiehy za niezapłacenie terminowego długu w sumie 300 tys. zł. Państw. Bankowi Rolnemu w Warszawie. Majątek liczący kilkanaście tysięcy ha oszacowany był na 1,100 000 zł. Do licytacji stanęły dwie osoby. Pełnomocnik Państw. Banku Rolnego i matka ks. Sapiehy. W wyniku licytacji majątek nabyła ks. Sapieżyna za cenę 5,900.000 zł.

BEZCŁOWY WYWÓZ ŻYTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo). 20 bm. odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej komisji do spraw państwowych rezerw zbożowych, na którem omówiono aktualne zagadnienia, dotyczące państwowej polityki zbożowo-aprowizacyjnej. M. in. dokonano rozdziału nowego kontyngentu na bezcłowy wywóz żyta zagranicę w granicach ustalonych przez komitet ekonomiczny Rady ministrów.

WYBITNY WOJSKOWY ANGIELSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (G). W Warszawie bawi obecnie generał armji angielskiej Noel Birch b. naczelny dowódca artylerji angielskiej na froncie francuskim podczas wielkiej wojny i członek Rady wojennej. Wczoraj attache wojskowy angielski pułk. Martin wydał na cześć gen. Bircha obiad w hotelu Europejskim. W obiedzie wzięli udział szef sztabu generalnego Piskor, wicemin. gen. Fabrycy oraz szereg wyższych oficerów ministerstwa spraw wojskowych.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 21 lutego — (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 bm.: Zachmurzenie malejące w południow. części Polski, na północy większe gdzieniegdzie ze śniegiem. Rano mglisto. — Słabnący mróz w Wielkopolsce, na Pomorzu i w wileńskiem, silniejszy na Podolu i w Małopolsce. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Zagadnienie zmiany ustroju.

III. Dyskusja nad referatem dra St. Mękarskiego na zebraniu Klubu „Zespołu Stu".

PRZEMÓWIENIE DOC. DR. TAD. BIGL.

Zabieram głos, żeby przedewszystkiem oświadczyć, że w zupełności zgadzam się na wywody referenta, odnoszące się do ogólnej charakterystyki projektu BBWR. — powtóre, żeby omówić parę szczegółowych problemów. Dwuizbowy i kompromisowy charakter projektu sprawia, że nie może on być adekwatnem rozwiązaniem problemu ustrojowego w naszem rozumieniu. Z drugiej strony zapowiedź projektodawców, że nie wolno w nim zmieniać nawet przecinka, uprawnia nas do wniosku, że nie jest on ostatniem słowem obozu rewolucji majowej. Dlatego przedmiotem dyskusji publicznej powinny stać się te problemy, które znalazły w projekcie albo niedostateczne albo wadliwe rozwiązanie. Do takich zagadnień zaliczam między innemi: 1. Środki kontroli administracji. 2. Udział osób wojskowych w głosowaniu. 3. Samorząd zawodowy.

1. Wszyscy uznajemy postulat silnej i jednolitej władzy; projekt realizuje go w b. szerokim zakresie. Jesteśmy także przeciwnikami rządów parlamentarnych, projekt je ogranicza. Trzeba jednakże pamiętać o tem, że silne państwo nowoczesne nie może oznaczać powrotu do państwa absolutnego, policyjnego. Dlatego musi być w niem zorganizowany należycie system środków kontroli. Dziś w państwie nowożytnem administracja rozszerza coraz bardziej swą działalność. Powstają coraz to nowe służby publiczne. Bez względu na to, czy uważamy to za objaw dodatni, czy nie, idziemy coraz więcej ku etatyzacji. Powstają coraz to nowe dziedziny, któremi administruje państwo. Z tym rozrostem różnych służb publicznych powinna iść równolegle rozbudowa kontroli, o ile służby publiczne mają działać zgodnie z porządkiem prawnym. Najważniejszą zaś gwarancją, że administracja realizować będzie porządek prawny, są w dzisiejszych ustrojach sądy administracyjne. Wobec tego, że w myśl projektu kontrola parlamentu będzie zredukowana do minimum, tem silniej należy wysuwać postulat kontroli przez sądy administracyjne.

Projekt nie wprowadza tu zmian na lepsze, przeciwnie oznacza pewne pogorszenie stanu dzisiejszego. Sądownictwo administracyjne jest dziś dopiero w zawiązku. Jedynie w dzielnicy pruskiej sądownictwo administracyjne jest szerzej rozbudowane, w dzielnicy naszej i w b. zaborze rosyjskim działa tylko Najwyższy Trybunał Administracyjny, jako jedyna instancja. W Trybunale tym sprawy nie są załatwiane z należytym pośpiechem. Załatwianie sprawy trwa około trzech lat. Kontrola administracyjna już dziś jest prawie iluzoryczna. Projekt znosi Najwyższy Trybunał Administracyjny i przekazuje całą kontrolę Sądowi Naiwyższemu. (Sąd Najwyższy ma wedle projektu załatwiać także sprawy administracyjne, tj. wszelkie skargi obywateli na administrację). W rezultacie oznacza to w praktyce, że spór, który trwa dziś trzy lata w Sądzie Naiwyższym trwać będzie 6 lat, wobec czego kontrola będzie zupełnie iluzoryczna.

Gdybyśmy nawet zeszli ze stanowiska czysto prawnego, że państwo ma przedewszystkiem realizować porządek prawny w społeczeństwie i gdybyśmy stanęli na stanowisku czysto praktycznym, stanowisku naukowej organizacji pracy, to i tu musielibyśmy stwierdzić, że jedną z najważniejszych funkcyj organizacji jest właśnie kontrola. Żadne przedsiębiorstwo funkcjonować należycie nie może, jeżeli brak w niem kontroli. Projekt nie czyni zadość powszechnie aprobowanemu dziś postulatowi powołania do życia Trybunału Konstytucyjnego, który ma być szczytem systemu środków kontroli.

2. Armja jest wszędzie, we wszystkich państwach tabu, którego tykać nie można, które jest obwarowane od wszystkich wpływów politycznych. W państwie naszem o wyjątkowem położeniu geograficznem, armja powinna stać zdala od sporów partyjnych i walki wyborczej.

We Francji nazywa się armja „la grande muette"; w Polsce armja powinna pozostać tą wielką siłą niemą.

Przepis projektu BBWR., dopuszczający osoby wojskowe do głosowania, powinien być poddany rewizji.

3. Samorząd zawodowy jest minimalnym programem syndykalistów. W tym względzie projekt BBWR niestety nic nowego nie przyniósł. Powtarza on z małemi gramatycznemi zmianami artykuł 68 marcowej Konstytucji, który mówi o samorządzie gospodarczym. Jest on raczej wykwitem ideologji tzw. sfer gospodarczych — mówi się tam o samorządzie nie zawodowym, lecz gospodarczym. O izbach pracy najemnej wspomina tylko mimochodem. W tym stanie rzeczy nie jest pewnem, czy ta norma może być podstawą dla rozbudowy samorządu zawodowego.

Postanowienia projektu, że oprócz izb, powołane będą inne zrzeszenia prawa publicznego, nie można uważać za zadowalające rozwiązanie kwestji. Jeżeli krytyka tego projektu ma szanse, że przyniesie pewne owoce, należałoby zwrócić uwagę także na to postanowienie. Przepis o samorządzie gospodarczym należy rozszerzyć tak, aby można na jego zasadzie organizować samorząd zawodowy. Bo to jest wstęp do przebudowy ustroju w kierunku syndykalistycznym.

PRZEMÓWIENIE DRA BILIKA.

Dr. Bilik wyraża opinję, że pessymizm, przebijający z ostatniego ustępu przemówienia referenta, nie był należycie umotywowany. Jeżeli się widzi ewolucję, przez którą Polska przeszła w ostatnich latach, musi się przyznać, że ewolucja ta idzie prędko, a nawet dość nieoczekiwanie w kierunku realizacji ideji „Zespołu Stu".

Cały społeczny ruch chrześcijański idzie w tym samym kierunku, co Zespół Stu. Różnica między nami leży w założeniach moralnych. Chodzi o to, czy streszczają się one w etyce prawa natury, czy w etyce bożej.

PRZEMÓWIENIE RED. DR. MEJBAUMA.

Referent przedstawił nam projekt zmian konstytucji BBWR. przedewszystkiem od strony naszej doktryny. Nazwał go bardzo charakterystycznie i trafnie projektem wczorajszym i jutrzejszym równocześnie, rewolucyjnym i zachowawczym zarazem, przyczem sformułowaniu temu nadał akcent nagany. Wolałby bowiem, aby ten projekt odpowiadał w stu procentach naszej ideologji ustrojowej.

Proszę panów, należy jednak pamiętać, że każdy projekt realny, to jest: dający się natychmiast i bezpośrednio wcielić w życie, musi być takim właśnie wczorajszym i jutrzejszym równocześnie. Innych projektów realnych na dziś, to jest odpowiadających pewnej bieżącej teraźniejszości nie może być, ponieważ każda teraźniejszość nie jest niczem innem, jak tylko przeszłością i przyszłością równocześnie.

Oceniając więc projekt BBWR. nie ze stanowiska naszej doktryny, ale możliwości realizacji, uważam, że to wszystko, co jest jego wadą w obliczu naszej ideologji, okaże się w znacznej mierze jego zaletą, gdy projekt ten będziemy osądzać ze względu na możność wcielenia go w życie. Stąd też końcowy ustęp referatu, który p. dr. Bilik przyjął jako wyraz pessymizmu, jest tylko uzasadnieniem i stwierdzeniem realności projektu BBWR.

Nie zgadzam się z referentem, że jeśliby kompromisowy projekt BBWR nie przeszedł przez sejm, to projekt oktrojowany powinien już radykalnie i całkowicie odpowiadać antyliberalnej doktrynie. Przeciwnie uważam, że projekt oktrojowany powinien również posiadać znamiona wczorajszego i jutrzejszego ustroju. Nie można bowiem wprowadzić zmiany ustroju, która działaby przeciw sobie 90 proc. społeczeństwa, zmiany, którąby przeprowadzona czy to drogą prawną, czy drogą zamachu stanu, miała przeciw sobie całą nieomal ludność, zwłaszcza gdy chce się uniknąć gwałtownego, niszczącego siły narodu przewrotu.

Nowe życie wyrasta organicznie i normalnie we formach życia wczorajszego i zachowuje te formy wczorajsze w postaci szczątkowej przez długie jeszcze okresy czasu, zanim nowe nie utrwalą się dostatecznie i całkowicie nie rozwiną.

Doświadczenie historyczne uczy nas że nie wprowadzono jeszcze nigdy nowego ustroju — nawet wówczas, gdy go wprowadzano drogą mechanicznego, gwałtownego przewrotu — nie zachowując zmodyfikowanych form dnia wczorajszego, którychby w pewien sposób do siebie nie ustosunkowywał, nie przetwarzał w swoją własną przyszłość.

Jakże długo tworzył się, mimo wszystkich swych rewolucji, ustrój demo-liberalny, jak powoli rozbijał formy średniowiecza. Pewne instytucje feudalne przechowywał tak długo, iż niektóre z nich przetrwały do dnia dzisiejszego; każdy twórczy proces życia wymaga zachowywania ciągłego związku z przeszłością. Jeżeli procesy te są kierowane rozumną i władczą wolą ludzką, to odbywają się one drogą takich niemiłych dla każdej ideologji kompromisów, godzących sprzeczności wczorajszego i jutrzejszego życia — przeszłej i przyszłej rzeczywistości.

Z tego też stanowiska patrząc na projekt BBWR., patrząc od strony życia, uważam, że jest to projekt realny, który, gdy będzie przeprowadzony czy to przez parlament, czy drogą oktroji, nie wywoła w społeczeństwie większego odporu, nie będzie musiał być narzucony gwałtem, ale zostanie przyjęty z niezadowoleniem, ale bez oburzenia i przez te wszystkie elementy, które dla ideologji obozu rewolucji majowej nie są jeszcze pozyskane. Zmiana ustroju, idąca w kierunku naszych idei, dokona się w ten sposób drogą koordynacji tych sił, któreby się zwróciły przeciw niej z całą bezwzględnością, gdyby ten projekt był podany w całej doktrynalnej czystości i bezwzględności.

Zwracam uwagę, że faszyzm zachował szereg form wczorajszego życia; Mussolini w ciągu dziesiątka lat organizował swój syndykalistyczny ustrój, rozbijając stopniowo parlament, oparty na powszechności wyborów, zanim doszedł w ostatnich latach do stworzenia nowej całkowicie konstytucji.

Projekt konstytucji BBWR. ma wartość przejściową, nie jest to nowa karta, jak konstytucja 3 Maja.

W każdej ustawie konstytucyjnej przejściowej chodzi o to, aby stworzyć warunki dla rozwoju nowych wartości. Projekt BBWR. stworzy możność rozwijania się ustroju w kierunku i na zasadach, odpowiadających naszej ideologji.

Idzie o to, aby Polska, zmieniając swój ustrój, uniknęła gwałtownego, nawet takiego mechanicznego przewrotu, przez jaki przeszły Włochy, które miały specjalne warunki dla przetrzymania takiego gwałtownego przewrotu.

W tym kierunku powinny pójść w Polsce wysiłki wszystkich świadomych czynników, mających poczucie odpowiedzialności, które posiadając pewną ideologję i według niej kształtując życie, umieją jednak ocenić każde zjawisko nie tylko ze stanowiska swojej doktryny, ale i ze stanowiska życia, jego potrzeb i praw.

PRZEMÓWIENIE PROF. DR. CHYLIŃSKIEGO.

Prof. Chyliński po przedstawieniu zmian, jakim ulegała konstytucja, stwierdza, że ideą zasadniczą tych zmian była idea rzeczypospolitej demokratycznej. Właśnie na tym punkcie— oświadcza mówca — zachodzi ta różnica, która istnieje między ideologją twórców konstytucji marcowej, przewrotu majowego i projektu konstytucji BBWR., a ideologją „Zespołu Stu". Nie chcę mówić, że Panowie nie jesteście demokratami, jednakże demokrację inaczej rozumiecie, niż ogromna większość ludzi, którzy do demokracji się zaliczają w całej Europie. Panowie reprezentujecie te nowe idee, które dziś realizują się właściwie tylko w jednym zakątku świata, mianowicie w faszystowskich Włoszech.

Mówca, porównując historję Włoch i Polski, dochodzi do przekonania, że we Włoszech istniały specjalne warunki, umożliwiające przemianę ustroju w kierunku faszystowskim i że warunków tych w Polsce nie było, ani też niema. We Włoszech od setek lat istniała komórka organizacji: municipium. Tam na każdym kroku istniały te municypia, miasta i to o ludności czysto włoskiej. W Polsce miast było i jest mniej, a powstały one nie jako miasta polskie, ale jako w organizm polski wtrącone. W Polsce niema tego, co we Włoszech, wychowania historji, przyzwyczajenia do myśli solidarystycznej, która jedynie może dać podstawę dla państwa solidarystycznie urządzonego. Faszyzm w czasie kiedy powstawał był reakcją elementów miejskich, mieszczańskich przeciw elementom chłopsko-robotniczym. My jesteśmy na innym terenie i dużo nas dzieli pod względem czasu i historycznej drogi od tego stanu, który był podstawą dla przewrotu faszystowskiego.

Mówca uznaje za rzecz niezmiernie dodatnią zorganizowanie społeczeństwa na gruncie syndykalistycznym, stwierdza jednak, że społeczeństwo polskie nie jest jeszcze do takiej przemiany należycie przygotowane, wobec tego więc na tem budować jeszcze nie można. W zakończeniu stwierdza prof. Chyliński, że projekt nowej konstytucji jest rzeczą realną, gdyż jest wyrazem tego, co zrobić można w dniu dzisiejszym. „Nie tak dawno było stosowane hasło unarodowienia ludów — oświadcza mówca w zakończeniu — zdaje mi się, że dziś hasłem zasadniczem musiałoby być uobywatelnienie narodu. Wtedy dopiero, gdy to nastąpi, możnaby przejść do wyższych form organizacji państwowej".

PRZEMÓWIENIE REKTORA TOKARSKIEGO.

Rektor Tokarski stwierdza z przyrodniczego punktu widzenia, że nowe formy życia nie powstają tylko drogą ewolucji. W przyrodzie jest mnóstwo form, które powstały w drodze mutacji, tj. swego rodzaju rewolucji. Stan rzeczy, jaki panuje obecnie w Polsce, nieszczerość dwutorowości, po której idzie życie polityczne uważa mówca za niebezpieczne, tak, że niema czasu dłużej czekać na powolne przemiany. Rektor Tokarski jest za radykalnem rozwiązaniem sprawy, mocnem, a nawet rewolucyjnem. Ten, kto to będzie robił, niech baczy ne republica detrimentum capiat.

PRZEMÓWIENIE PROF. DR. E. KUCHARSKIEGO.

Prof. E. Kucharski, nawiązując do przemówienia prof. Chylińskiego, oświadcza, że nie przywiązuje do słowa „demokracja" tego znaczenia, tej wiary, jaką przywiązywano do niej dawniej i że odróżnia doskonale to, co w dążeniach demokracji było ideologią społeczną, bardzo zaś krytycznie patrzy na demokrację polityczną.

W związku z uwagami rektora Tokarskiego w sprawie przyrodniczego rozwoju, mówca stwierdza jako humanista, że to, co jest twórcze, wychodzi zwyczajnie od poczucia pewnego kierunku, pewnego celu. Dzieło, które człowiek tworzy, nie wychodzi od tego, co było, ale zawsze od tego, co ma być, od jakiejś idei, dokoła której zaczyna się skupiać. Tu tą ideą jest stworzenie silnego państwa. Człowiek zdąża do celu inaczej, niż przyroda organiczna. Człowiek świadomy i świadoma zbiorowość ludzka uzależnia swoje działania od tego, co pragnie osiągnąć.

PRZEMÓWIENIE DYR. GUZECKIEGO.

Dyr. Guzecki stoi na stanowisku, że projektu BBWR. nie da się przeprowadzić w drodze parlamentarnej. Wobec tego stoimy przed koniecznością zmiany ustroju na drodze pozaparlamentarnej. A jeśli tak jest, to winien to być projekt całkowicie nowego ustroju. Zdaniem mówcy wprowadzenie takiego projektu nie natrafi na żaden istotny opór, gdyż społeczeństwo pragnie i oczekuje zasadniczej przebudowy organizacji państwa.

Z ruchu wydawniczego

* **„Ruch Słowiański"**, miesięcznik poświęcony życiu i kulturze Słowian. Ukazał się właśnie zeszyt lutowy (Nr. 2) tego jedynego w Polsce a niezbędnego pisma słowianoznawczego i zawiera treść następującą: Doc. Uniw. w Pradze Józef Pata pisze o poecie dolnołużyckim M. Kósyku, dr. Józef Gołąbek daje doskonały rzut oka na Bułgarję i Bułgarów, prof. Uniwer. w Pradze Eugeniusz Lacki omawia ciekawe „polonika" w „Pamiętniku" J. Szafarzyka, Wanda Zembrzuska kreśli zajmujące dzieje placówki polskiej w Sofji. Następują recenzje pióra H. Batowskiego, J. Magiry, A. Gregora i W. T. Wisłockiego dalej kronika zdarzeń kulturalnych poszczególnych państw słowiańskich (przykuwają uwagę źródłowe wiadomości dotyczące Rosji Sowieckiej), zapiski bibliograficzne informują o nowościach wydawniczych słowistycznych, prof. A. Fischer pisze o zasługach wybitnego uczonego słowackiego prof. J. Szkultetego, a kust. W. Wisłocki o ś. p. p. St. Zdziarskim.

* **Wojsko Polskie w obrazach — Szeregowi.** Główna Księgarnia Wojskowa 1929. Ukazała się w handlu księgarskim kolorowa tablica p. t. „Wojsko Polskie. Szeregowi", zawierająca 17 sylwetek szeregowych rozmaitych broni i służb w pełnem umundurowaniu i oporządzeniu. Wykonana w jedenastu kolorach, niezwykle starannie w formacie 70x100 cm. tablica ta poza swoją wartością użytkową, jako pomoc przy szkoleniu wojskowem stanowi piękną dekorację ścian w izbach koszarowych i zainteresowanych biurach. Niebawem wyjdą dalsze tablice z tego cyklu, a mianowicie: Tablica II. Generałowie i oficerowie. Tablica III Odznaki. Zwracamy na powyższe wydawnictwo uwagę zarówno wojska jak i organizacyj przysposobienia wojskowego.

=⊙=

Wiadomości bieżące.

22 Lutego 1929

Piątek
Piotra
Jutro: Romany
Wschód słońca 6·37
Zachód 17·12

TEATR WIELKI.

Piątek 22 lutego o godz. 7.30 „Broadway", gość. wyst. M. Modzelewskiej.

Sobota 23 lutego o godz. 3 popoł. „Marja Stuart", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 23 lutego o godz. 7.30: „Księżniczka Dolarów", wznowienie.

TEATR MAŁY.

Piątek 22 lutego o godz. 7.30: „Murzyn warszawski.

Sobota 23 lutego o godz. 7.30: „Murzyn warszawski.

KINOTEATRY.

Apollo: „Golgota miłości".
„Casino": Bebe Daniels jako córka Szeika.
Chimera: „Złota lilja".
Colosseum: „Dramat w Moulin Rouge".
Fatamorgana: „Kobiety na śliskiej drodze".
Kopernik: „Zakazana kobieta".
Lew: „Dziecko na gwałt oraz piętno miłości".
Marysieńka: „Zakazana kobieta".
„OAZA" „Anioł ulicy".
Palace: „Z dymem pożarów".
Colosseum: My, pierwsza brygada".
Fatamorgana: „Noc w Jaszlwarze"

=□=

— **Narodowa Organizacja Kobiet** zaprasza na uroczyste zebranie inauguracyjne konferencyj religijnych, które odbędzie się dnia 23 bm. w sobotę o godz. 5'30 w sali przy ul. Piłsudskiego l. 11,I. p. Zebranie zaszczyci swą obecnością i przemówieniem ks. biskup Lisowski.

— **Dr. T. Bigo** przemawiać będzie o „Syndykalizmie" na wieczorze dyskusyjnym urządzanym przez Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie", dziś, dnia 22 lutego o godz. 19-tej w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28, goście mile widziani. Najbliższe zebrania sekcyjne: 23 lutego: Kwestja lichwy. — 24 lutego: Organizacja kobiet w akcji katolickiej we Włoszech. — 27 lutego: Ćwiczenia z doktryny chrześc. społecznej, prowadzone przez doc. dr. L. Halbana. — 28 lutego: Zagadnienia narodowo-państwowe.

— **Właściwe smarowanie samochodów.** Odczyt pod tym tytułem ilustrowany przeźroczami, odbędzie się w poniedziałek dnia 4 marca, o godzinie 6 wieczorem w żółtej sali Izby przy ul. Bourlarda 5. Wstęp bezpłatny.

— **Litografja artystyczna.** W piątek 22-go lutego 1929, o godz. 6 wieczór w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi pna I. Szaynówna na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Jednocześnie codziennie od 10 do 1 godz. Wystawa Grafiki i Reprodukcji.

— **Dzisiejszy przemysł artystyczny w Czechosłowacji.** W sobotę, 23 lutego 1929, o godz. 6 wieczór w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi.

— **Techniki reprodukcyjne I.** W niedzielę, 24 lutego, o godz. 11 przedpołudniem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Jednocześnie codziennie od 10 do 1 godziny Wystawa Grafiki i Reprodukcji.

=□=

Do P. T. Prenumeratorów

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za luty 1929.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniejwięcej po tygodniu od dnia nadania.

=□=

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel Georgea: Marja Modzelewska z Warszawy, Jakób Wajman z Wilna, Jan Bross z Borgerhut, Kazimierz Dobiecki z Radosławia, Kazimierz Więckowski z Poznania, Zygmunt Meysztowicz z Warszawy, Karol Szapira z Warszawy, Herman Knotte z Warszawy, Bronisław Teodorowicz z Russowa, Wilhelm Wasserberg z Kolonji, Tonese Cristesco z Bukaresztu, Władysław Rozpłochowski z Chodorowa, I. Lieber z Rzeszowa, Ostoja Ostaszewska z Sieniawy, Gustaw Czerkawski ze Lwowa, Gurliord Haverbeck z Gdańska, Tadeusz Karłowski z Piasków, Aleksander Rozmarin z Bukaresztu, Friedrich Poeltner z Wiednia, Wilhelm Kandel z Wiednia.

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻONO:

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo: zamiast kwiatów na trumnę śp. Apolonji Brzechowskiej, E. K., zł. 5.

Na Komitet doraźnej pomocy w woj. Lwowskiem: E. Th. Jakubowicz zł. 10, Wojtuś Myszkowski zł. 10, Lilusia Myszkowska zł. 10.

Komitet pomocy dla inteligencji Kat. Zw. Polek: zamiast kwiatów na trumnę śp. Tadeusza Zwisłockiego, Marja i Kazimierzowie Strzeleccy, zł. 20.

=⊙=

— **Z Ossolineum.** Pracownia Naukowa oraz Wypożyczalnia Bibljotek Zakładu Narodowego im. Ossolińskich będą ponownie otwarte począwszy od dnia 22 bm. (piątek).

— **Pensjonaty! Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzała** — Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo" poleca: kołdry 18 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 złotych. 8103

— **Zbigniew Drzewiecki,** jeden z najwybitniejszych pianistów polskich i znakomity pedagog konserwatorjum warszawskiego, koncertować będzie we Lwowie we wtorek 26 bm. Bogaty program koncertu obejmuje perły literatury klasycznej i nowoczesnej. O naszym pianiście pisze m. in. recenzent paryskiej „Comedia": „Gra Drzewieckiego jest pełną życia i barw. Interpretuje on nadzwyczajnie stylowo. Było to święto słuchać takiego artysty". 1579

— **Podatek od zbytku mieszkaniowego.** Na ostatniej sesji magistratu uchwalono między innemi pobór podatku od zbytku mieszkaniowego na r. 1929/30 w wysokości zeszłorocznej. Podatek ten nie jest nowy, jak to podały niektóre pisma, ale istnieje od lat kilku, musi być jednakże corocznie przez Radę uchwalany. Wynosić on będzie w br. podobnie jak w roku zeszłym 8 proc. od zasadniczego komornego.

— **Z życia „Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej".** Dziś w piątek, o godz. 7 wiecz. przy ul. Sykstuskiej 43 zebranie z odczytem pt. „Dookoła zagadnień konstytucjonalnych".

— **Odznaka pamiątkowa Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie.** „Dziennikiem Rozkazów MS. Wojsk. 35/28 została zatwierdzona Odznaka Pamiątkowa Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie, do której mają prawo oficerowie, podoficerowie i wykładowcy cywilni, którzy pełnili służbę w Korpusie Kadetów najmniej przez jeden rok, oraz

Powieść o człowieku pracy.

(Juljusz Kaden-Bandrowski: Tadeusz z cyklu Czarne skrzydła, powieść, — Lwów 1929. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. — Str. 425+1 nlb).

„Lenora" Bandrowskiego powstała na tle aktualizmu, będąc typową reakcją literacką na system sytuacyj, składających się na pełną rzeczywistość bieżącą. Była jednak czemś więcej; geneza jej sięga głębiej.

Reakcja, której wyrazem jest „Lenora", ma podłoże w **dyspozycji czuwania i obserwacji pisarza**, w dyspozycji, jeśli ją tak wolno określić, **tropizmu literackiego.**

Tropizm przybiera zasadniczo formę dwojaką: **negatywną i pozytywną.**

„Lenora" była ujęciem negatywnem rzeczywistości. Prawda o polskiej pracy górniczej — zagadnienie istotne i podstawowe w powieści — znalazła rozwiązanie ujemne.

Konstatacja o treści negatywnej nie jest jeszcze równoznaczna z konstrukcją pojęć i idej nowych.

Taką budowę konstrukcyjną ideowo **zawiera następna z cyklu „Czarne skrzydła" powieść „Tadeusz".**

Poszukiwanie bowiem człowieka, pracy w Polsce dało rezultat dodatni. Człowiekiem tym jest Tadeusz Mieniewski, syn potężnego leadera socjalistycznego, wynalazca „włazolinu" i zaprawy do podłóg, „głuptak, który nic sobie nie robił z nikogo i z niczego". Dba przedewszystkiem o dobry humor życia. „Wynalazek" ma być dla niego odskocznią w świat i ma wyrobić mu trochę wolności. Choć syn wielkiego socjalisty, demokratą nie jest; nie rozumie sensu ani znaczenia tego słowa.

Atoli, jak wyraziście zaznacza się jego stanowisko w porównaniu z takim Dusiem!

Dla niego, jako brata Lenory, żywi uczucia braterskie; burżujski swój raglan mu darowuje, a jednak na pytanie Dusia, czy wstępuje do partii komunistycznej, odpowiada z pasją:

„Rozstrzelam, psia krew, tę waszą partję!"

„Ja tak, a ty zawsze mi w końcu ustąpisz. Zdychać będziesz cholero, od ran i od stargania, ale siostra twoja za mną pójdzie, żołnierzem przy szabli. A ty na moje oczyźniane zaklęcie zawsze w końcu zapłaczesz i ustąpisz Bo ja tu jestem, zawsze o swoim czasie, a ty jesteś w teorji!"

A jednak nie Duś, apostoł nowego porządku społecznego, ale Tadeusz dochodzi do istotnego zrozumienia pracy. Jest ona dla niego atrakcją, przyzywa go do siebie, wabi i nęci.

„Wszystko rzucam i przystaję do pracy. Do pracy robotniczej, prostej".

Może czyni to również dla Lenory; skróś tej pracy widzi dojrzenie swej miłości robotniczej. Wie, że dopiero na tle wysiłku rąk miłość ich, nierównych społecznie, dozna uzgodnienia, wyszlachetnieje, wzniosłości nabierze.

Uważa pracę za jedyny, wyłączny promotor życia nie tylko społecznego, zbiorowego, ale za **normę**, regulującą stosunki między jednostkami, między człowiekiem a człowiekiem, nawet między mężczyzną a kobietą. Najpierw była praca a potem przyszła miłość prawdziwa ku Lenorze, jakże inna od tej, gdy chodził w eleganckim raglanie i chował w zanadrzu kostryniowskie dolary! Nie jako Mieniewski ale jako Mieniuk pospołu z Lenorą odczuwa wielkość i radość pracy, młodość i pełnię sił, a przytem rozkosz przebywania w obliczu ryzyka i niebezpieczeństwa kopalnianego. A przytem miłość pośród pracy, miłość, która przezwycięża śmierć, „gdyż jedni umierają, by się drudzy kochali", „gdyż młodość nie rozumie śmierci i w poprzek śmierci nawet utwierdza swoje radosne niespodzianki".

Podobnie jak w „Lenorze" układ treści w „Tadeuszu" jest dwuwarstwowy. Jest więc kompleks schematów treściowych, osnutych dokoła Kostryniów i Coeura, z drugiej strony dokoła rzeszy robotników górniczych.

Względami kompozycji podyktowany, układ ten nie pociągnął za sobą dwuwarstwowości ideowej o charakterze wartościującym. Zarówno świat Kostryniów jak górników spotyka ze strony pisarza ujemny jeszcze w powieści „Lenora"; sąd ten rozprzestrzenia się również w „Tadeuszu".

Blaskiem ideału codziennej, jasno zrozumiałej pracy odznacza się postać Tadeusza: wyrasta wysoko ponad szary tłum nędzy robotniczej, którą praca tylko demoralizuje, spycha na dno, a nie podnosi, uszlachetnia, wznosi nie czyni.

Oto w materjalizmie zasklepieni, dążą do zaspokojenia potrzeb swej wegetacji; pracy górniczej nie rozumieją.

Na filozofowanie na ten temat pozwolić sobie może jedynie Martyzel, starszy górnik.

„Przy robocie, górnik jest władza wielka i odpowiedzialność!"

„Cóż jest ta praca? Sen człowieka w kamieniu, bo jak ten utwór ziemny

wszyscy absolwenci tego Zakładu, licząc od dnia 1 listopada 1918. Uprawnieni do noszenia odznaki winni zwracać się o stwierdzeie sych praw do Komendy Korpusu Kadetów, która wysyła odznaki po nadesłaniu kwoty 15 zł.".

— **Kierownictwo Wyższych Kursów Naukowych.** Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych we Lwowie zawiadamia, że normalna nauka na kursach w I-szem gimnazjum męskiem rozpoczyna się w sobotę tj. 23 bm.

=•=

— **Włamania sklepowe.** Nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do magazynu Józefa Schora przy ul. Szpitalnej l. 27, skąd zabrali trzy skrzynie herbaty, przedstawiające wartość około 1400 zł. — Policja aresztowała Mikołaja Kołtycza, pozostającego bez miejsca zamieszkania, za kradzież towarów żelaznych ze sklepu Alfreda Bunda przy ul. Karnej l. 4.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany złodziej włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Emilji Röttingerowej przy ul. Wagilewicza l. 3, skąd zabrał futro damskie, trzy kasety srebrnych garniturów do lodów i ryb, oraz kilkanaście sztuk srebrnej zastawy stołowej — ogólnej wartości 5000 zł.

— **Aresztowanie oszusta.** Policja aresztowała wczoraj Alojzego Preissa za oszustwo, popełnione przez fałszowanie zaświadczeń Kasy Chorych.

— **Wilki pod Lwowem.** W lasach brzuchowickich ukazało się w ostatnich dniach kilka wilków, które napadły na przejeżdżającego rzeźnika a umknęły na widok zbliżającego się gościńcem samochodu. Podobnie widziano stado wilków pod Żółkwią.

NADESŁANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w zrozumieniu ogromu nieszczęścia naszego i żałoby po stracie nl:82

ś. p. Albina Żychiewicza

przyszli z pomocą w Jego chorobie, a w bolesnych, ciężkich chwilach dali tak liczne dowody współczucia i pośpieszyli ze słowami pociechy, a wszczególności Redakcji Słowa Polskiego i Dziennika Lwowskiego, Zarządowi Związku Legjonistów i Związku Obrońców Lwowa, tudzież wszystkim przyjaciołom i znajomym zmarłego, za odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, nie mogąc każdemu z osobna — tą drogą składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać". **Rodzina.**

O pomoc ofiarom ostrej zimy.

Obywatelski Komitet Doraźnej Pomocy Ofiarom Surowej Zimy zwraca się z gorącym apelem do szerokich sfer społeczeństwa lwowskiego, znanego z ofiarności, z prośbą o datki tak gotówkowe jak i w naturze (ubrania etc.).

Datki pieniężne można składać: a) w Redakcjach pism, 2) u p. Csernaka, Ratusz l. 27, 3) u p. Mikszyńskiej, Ratusz — Prezydium, 4) w PKO. na konto Komitetu.

Oprócz tego Komitet przystąpił do zbiórki po instytucjach itp. wysyłając swych delegatów, zaopatrzonych legitymacjami podpisanymi przez prezydjum Komitetu tj. prezesa dr. St. Zakrzewskiego i sekretarza inż. M. Żerebeckiego.

Wszystkie miejsca zbiórek, wydają pokwitowania na złożone datki.

W dalszym ciągu złożyli: pp. Grocholski 50 zł. i hr. Marja Drohojowska 50 zł. i wzywają ppl Maksymowicza, Pammera, Uwierę, Tretera, dyr. Żardeckiego, dyr. Aleksandrowicza do złożenia odpowiednich datków na cele Komitetu.

F-my: 1) Piller-Neumann ofiarowała bezpłatnie 1000 arkuszy papieru firmowego Komitetu i 1000 kopert wartości 70 złotych. 2) Unger Marian pieczątkę i poduszkę do niej wartości 6'50 zł. i wzywają firmy: Hawranek, Abel, Starck, Motylewski, Szkowron, Teliczkowę, Zalewski, Welza do naśladownictwa i dalszych wezwań.

Sekretarjat Komitetu Ratusz. l. p. Biuro prezydjalne (telen 45-73) przyjmuje zgłoszenia od 9 do 15 — a sekretarz urzęduje tamże od 17'30 do 18'30.

Za Komitet: dr. St. Zakrzewski wr., prezes, inż. Żerebecki wr., sekretarz.

=•=

Sytuacja kolejowa wraca w normalne tory.

POCIĄGI KURSUJĄ JUŻ PRAWIE NA WSZYSTKICH LINJACH.

Sytuacja w ruchu komunikacyjnym na terenie lwowskiej dyrekcji kolejowej poprawiła się znacznie w dniu wczorajszym i niebawem wróci w normalne swe tory.

Na linji głównej nie kursują jeszcze pociągi nr. 901/902, nr. 30/29 (pociąg żywiecki), oraz lokalne do Przemyśla nr. 30/31. Dalej nie kursuje jeszcze pociąg pospieszny nr. 410/409. Pociągi podmiejskie na tej linji (Gródek, Mszana, Zimna Woda) kursują normalnie.

W dniu wczorajszym została oddana do użytku linja Lwów-Stryj. Nie kursują na tej linji pociągi nr. 1713/1717 oraz 1714/16. Ruch podmiejski (Skniłów, Mikołajów) został już podjęty.

Na linji samborskiej nie kursuje pociąg nr. 2115/212.

Do Rawy Ruskiej kursuje pociąg nr. 2212/2214. Wszystkie pociągi podmiejskie do Brzuchowic i z Brzuchowic utrzymane.

Na linji Lwów-Tarnopol wyłączony na razie został pociąg pospieszny nr. 201/202.

Do Jaworowa dojeżdżają wszystkie pociągi.

Na linji Lwów-Stanisławów nie kursuja pociągi nr. 324/328 i 325/341.

Do Stojanowa nie kursuja 2313/2314. — do Podhajec 1611/1612.

Na linji Lwów-Sokal-Włodzimierz podjęty został ruch ograniczony. Pociąg wyjeżdża w tym kierunku o 10'25.

Zaopatrywanie ludności w węgiel.

Z Urzędu Wojewódzkiego komunikują: Wobec stwierdzonego w ostatnich dniach nader dotkliwego braku węgla w przeważającej ilości składów detalicznych mimo dostatecznego dowozu tego artykułu do Lwowa, pan Wojewoda dla umożliwienia najszerszym warstwom ludności zaopatrzenia się w niezbędnie potrzebną ilość, wydał kategoryczne zarządzenie, aby przynajmniej połowa nadchodzącego do Lwowa dla celów prywatnych węgla była oddawana do składów detalicznych celem sprzedaży cząstkowej i poruczył padzór nad ścisłem wykonaniem tego zarządzenia Magistratowi i Starostwu Grodzkiemu.

Gdy ponadto hurtownicy oświadczyli dobrowolnie, że zastosują się w zupełności do tego zarządzenia, można mieć uzasadnioną nadzieję, że trudności w nabyciu węgla w drobnych ilościach na bieżące potrzeby, które miały miejsce, już się więcej nie powtórzą.

W związku z tem zwraca się uwagę wszystkich, którzy w nieuzasadnionej obawie, że brak węgla będzie zjawiskiem stałem, usiłowali w ostatnich dniach nabyć większe jego partje, iż czynią to zupełnie niepotrzebnie, utrudniając tem zaopatrzenie się w węgiel ogółu ludności, gdyż niema wątpliwości, że obecna mroźna pora jest już na ukończeniu i węgla więcej nie zabraknie, nie potrzeba go więc w znaczniejszych ilościach kupować w chwili, gdy ze strony niesumiennych spekulantów publiczność narażona być może na wyzysk.

Ponadto wzywa się publiczność, aby we własnym interesie donosiła władzom, względnie każdemu napotkanemu funkcjonarjuszowi Policji Państwowej o każdym wypadku odmowy sprzedaży węgla, względnie żądania nadmiernej ceny.

Cukierki „mocca"
„H A Z E T"
są znakomite. 781t

+ **Smoking — niemodny?** Moda, tak zmienna dla płci pięknej, ustaliła dla tej drugiej, brzydszej płci, pewne bardziej stałe normy stroju, niezmienne w swej istocie. Tak np. strój wieczorowy był stale dotąd wierny smokingowi (czy przeciwnie). Każdy szanujący się mężczyzna wiedział, że w pewnych porach i pewnych lokalach nie wolno mu się zjawić bez „smoka". A oto Anglja, owo królestwo mody męskiej, wprowadza coś innego i nieoczekiwanego. Oto — obecnie nie jest już shockingiem zjawić się w teatrze czy galerji sali tanecznej w ciemnobłękitnym garniturze „sakko". Ostatnio można było widzieć synów i braci króla hiszpańskiego w takim stroju w jednym z najelegantszych lokali tanecznych. Usunięcie smokinga z obowiązkowego stroju wieczorowego jest pewną rewolucją. Ale... mieimy nadzieję, że nie trzeba będzie się wyzbywać na gwałt smokingów.

Popierajcie przemysł rodzimy i dajcie pracę bezrobotnym.

z życia bujnej rośliny i z czasów przed potopu kamieniem stał się wreszcie, — tak czyn tej ludzkiej iawy znów się we snach rozwieje".

Ręka w mechanicznych ruchach rąk pragnie pokonać opór, ale, gdy siły ciała za słabe są do tego, praca staje się dla nich nieszczęściem, przekleństwem. Martyzel znalazł tajemnicę radości w pracy: „Oto jest ludzka siła nieporadna, lecz gdy jest sercem bijącem poruszana, od wszystkich sił ważniejsza!" Nie wysilek zatem rzetelny jest ośrodkiem zainteresowania i troski górników, ale jakieś spekulacje na strajk i przewroty.

Utwierdza i popycha ich do tego sygnalista Duś, powstrzymuje poseł Drażek i porucznik policji Kapuścik.

Między dwiema siłami o rozbieżnych kierunkach stracili ostatecznie swoją drogę, zatracili z oczu swój cel; nie wiedzą już nic, chyba tylko to jedno, iż są biedni, bardzo biedni, nędzni, na pracę skazani. Wyczekują zmiany, która musi nadejść. Skąd? Może od starych, wiecznych ogni?!

I w owej chwili adwentystycznej następuje wybuch w kopalni. Przemówiły stare, wieczne ognie, pochłonęły nowe tereny pracy kopalnianej.

Miało przyjść stamtąd dla górników szczęście: przyszła zagłada i bezrobocie. Klęska życia pogrążyła ich aż na dno nędzy. Cóż im pomogą komitety organizowane z inicjatywy pani Drażkowej czy Kostryniowej?

Wśród chaosu nieszczęścia ludzkiego otwiera się droga karjery dla posła Drażka czy towarzysza Kozy.

Jeden może Duś piękną swą śmiercią, tak w bohaterstwie chrześcijańskiem tragiczną, nadał teorjom za życia głoszonym trochę owego męczeńskiego, Chrystusowego blasku.

A Kostrynie? W atmosferze strachu przed niepewnem jutrem planują rzeczy nieprawdopodobne: jakieś mariaże Zuzy to z Coeurem, to z Tadeuszem, to z Kapuścikiem. A wszystko dla ratowania swej pozycji. W rzeczywistości Feliks Kostryń nie potrafi nic samodzielnie przeprowadzić: jakżeż chętnie kryje się zawsze za plecy Coeura! Jak chętnie-by to uczynił teraz, gdy Francuz zginął. Zostaje tylko Kapuścik i „Gazeta policyjna" dla uspokojenia nerwów.

* * *

Stwarzając postać Tadeusza, jako ideał nowoczesnego człowieka pracy w Polsce, Bandrowski daje tę konstrukcję ideologiczną, której „Lenora" zasadniczo nie miała.

Kończy się zaś „Lenora" pogrzebem dziecięcej wizji ojca Tadeusza: zakończenie zaś „Tadeusza" przynosi jej zmartwychwstanie. Bo oto ojciec i syn, dwa pokolenia, przemówili do siebie. Porozumiała się z sobą przeszłość z tem, co będzie. Jakże smutne przemiany stwierdzili!

„Ojciec twój w twoim wieku marzył o tem i walczył o to, przeciwko czemu ty właśnie spiskowałeś".

Ale wśród całego szalbierstwa życia w Osadzie górniczej, wśród bezprawia i zbrodni on jeden, Tadeusz żył tu uczciwie.

„Strzeliłem w to bezprawie tak straszliwie okropne! Kiedy ty wciąż przekładasz w normach paragrafów!"

I staje się rzecz dziwna: bo przeszłość widzi jakaś podłość olbrzymią w tem, co dokonała przedtem i co pragnie narzucić teraźniejszości. Pojednało ich nieszczęście: oto Lenora nie żyje, zabili ją ci, z którymi wchodziło się w kompromisy.

Czy nieszczęście syna nauczy czego ojca? Czy dwa światy mogą wejść w porozumienie? A może wszystko ma pochłonąć zagłada tak, jak wieczne ognie pochłonęły nowe tereny pracy?

Może z tej zagłady wyłonić się mają jakieś nowe światy, nowe wartości, nowe pola pracy?

Jedno jest pewne, że z czarnych skrzydeł dymów wyłonił się ideał człowieka pracy. Nie przebywa on jednak w sferze abstrakcji; jest tak konkretny, osiągalny, ziemski, jest tak bliski i, jako ideał, bardzo ludzki. Zaznacza się wybitnie zmniejszenie perspektywy między rzeczywistością bieżącą a owym rzutem w rzeczywistość przyszłą, a niedaleką.

Cierpienie ludzkie i w sposób ludzki znoszone stało się powodem, że odległość ta zmalała; cierpienie i radość, owe ahistoryczne pojęcia wyrównały przepaść między dawnemi a nowemi laty.

W tem oświetleniu ideał nowoczesnego człowieka pracy w Polsce nabiera naprawdę wartości budujących, otwiera drogi przyszłości, prowadzi, wskazuje i przemienia się w rzeczywistość.

* * *

Jeszcze jedna luźna uwaga.

W literaturze polskiej jest arcydzieło poezji p. t.: „Pan Tadeusz".

Zastanówmy się:

...nad tą Polską, którą reprezentuje Tadeusz Soplica, wśród toastów biesiadników, zaszło krwawo słońce;

...wśród czarnych skrzydeł dymów kopalnianych Tadeusz Mieniuk reprezentuje nową erę w kulturze Polski, erę pracy.

Zastanówmy się i porównajmy!

Dr. Stefan Kawyn.

Kronika przemyska.

Ratowniczy Komitet biskupi dla najbiedniejszych. Staraniem ks. biskupa Nowaka powstał u nas przed kilkoma dniami Komitet biskupi, celem przyjścia z pomocą najbiedniejszym w czasie mrozów. W skład Komitetu weszli przewodniczący trzech parafij Ligi katolickiej, Tow. św. Wincentego a Paulo, Sodalicji i Organizacji Kobiet Polskich. Wobec braku węgla ks. biskup oświadczył gotowość ofiarowania z lasów biskupich koło Lubaczowa większej ilości drzewa. Ze względu jednak na wstrzymanie ruchu kolejowego na tej linji w miejsce drzewa złożył ks. biskup tymczasem 4000 zł. na opał dla najbiedniejszych. Równocześnie postarał się Komitet prywatnie o węgiel i dzień w dzień wydaje dla najbiedniejszych po 50 kg.

Również w tych dniach staraniem tego Komitetu będą uruchomione herbaciarnie.

Akcja Magistratu dla ludności. Mniej szczęśliwą rękę w sprawie opału miał nasz Magistrat. Nie mając węgla, a przynajmniej bardzo mało, obwieścił wydawanie asygnat węglowych. Przez kilka dni wśród mrozu i ścisku pchało się tysiące ludzi, aby zdobyć te upragnione asygnaty na 100—300 kg. węgla po to, żeby się dowiedzieć, że węgla niema i nie wiedzieć, kiedy nadejdzie! Tylko nie wielu było szczęśliwców, którzy ze szczupłych zapasów magistrackich coś uszczknęli.

Aresztowanie kieszonkowca lwowskiego. Dnia 18 bm. aresztowała policja na tut. poczcie znanego kieszonkowca lwowskiego M. Dudę, który operował głównie w ścisku przy okienkach.

Życie Wołynia.

RÓWNE.

Z Magistratu. Wybrany na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej na stanowisko burmistrza m. Równego p. Bojarski, został zatwierdzony przez Urząd wojewódzki. Wiceburmistrz p. inż. Kaniewicz z dniem 8 lutego objął urzędowanie. Wybory ławnika, członków Komisji inwestycyjnej i Komitetu rozbudowy odbędą się w przyszłym tygodniu.

Z karty żałobnej. Znany na terenie Równieńskim działacz społeczny śp. Brunon Terlecki, b. dyrektor Wołyńskiego Banku Kupieckiego, ostatnio burmistrz m. Bereznego, zmarł w dniu 31 stycznia 1929. Wołyń stracił w śp. B. Terleckim jednego z najlepszych swych Polaków.

Otwarcie Szkoły PMS. Dzięki staraniom Zarządu Czytelni PMS. w Humiennikach z prezesem p. Marcinem Boguszem i kierownikiem p. Zofją Burczak-Abramowiczową na czele, została uruchomiona szkoła powszechna Polskiej Macierzy Szkolnej w Humiennikach.

Pożar. W dniu 10 lutego o godz. 16 wybuchł w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego pożar. Pastwą pożaru padło mieszkanie dyrektora i część dachu tej kamienicy. Powodem pożaru była wadliwa budowa pieca ogrzewalnego.

Ogniska. W związku z ostatniemi mrozami Magistrat zorganizował w pięciu punktach na ulicach miasta rozpalanie ognisk.

Z karnawału. W dniu 9 lutego odbyła się w sali Kasyna Garnizonowego zabawa taneczna, urządzona staraniem zarządów: Koła Związku Oficerów Rezerwy w Równem, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych i Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz. pod protektoratem p. gen. E. Knolla, dow. 13-tej Dyw. Piech. i p. K. Szelągowskiego, kuratora Okręgu Szkolnego Wołyńskiego. Mimo wielkich mrozów zabawa zgromadziła nieliczne, lecz doborowe towarzystwo i przeciągnęła się w wesołym nastroju do samego rana. W pomyślnym udziale pań z „Rodziny Wojskowej" a szczególnie p. pułkownikowej Andersowej i p. pułkownikowej Witorzeńcowej przysporzył Komitetowi, jak na towarzyszące zabawie niepomyślne warunki, dość znaczne zyski. Dochód z zabawy, który wynosi 200 złotych, przeznaczono na wykończenie Domu Żołnierza Polskiego w Równem.

Budowa Kościoła Garnizonowego. Na probostwie w mieszkaniu Dziekana Równieńskiego ks. Syrewicza odbyło się zebranie Komitetu budowy Kościoła Garnizonowego w Równem. Na posiedzeniu tem uchwalono przystąpić do intensywnego zbierania funduszów na wykończenie budowy kościoła. Komitet Wykonawczy ukonstytuował się w następującym składzie: prezes poseł Janusz ks. Radziwiłł, wiceprezesi gen. Brygady Edmund Knoll-Kownacki i p. Helena Andersowa; członkowie: senatorowa Skokowska, ks. dziekan Ludwik Syrewicz, ks. kapelan Rajmund Butrymowicz, dyr. Tadeusz Szemplíński, dyr. Wacław Linda, p. Piotr Rutkowski i p. Jan Michałowicz. Polskie społeczeństwo i sfery ziemiańskie, jak również samorządy ujawniły duże zainteresowanie do budowy kościoła dla 5.000 żołnierzy garnizonu. Toteż Komitet jest przekonany, że dzięki materjalnemu i moralnemu poparciu najszerszych warstw społeczeństwa polskiego na Wołyniu zdoła doprowadzić do końca zbożne dzieło wystawienia kościoła garnizonowego dla żołnierza polskiego na Kresach.

Kursy dla dorosłych. Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem otwiera na przedmieście „Cegielnia" wieczorowy kurs dokształcający dla dorosłych. Czas trwania kursu określony został na 3 miesiące. W pierwszym dniu wpisów zgłosiło się 60 frekwentantów w wieku od 14 do 46 lat. Nauka udzielana będzie bezpłatnie.

List pochwalny dla Wytwórni Przeźroczy Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem. Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze przyznało na Wystawie Wołyńskiej w Łucku 1—6 września 1928 r. Wytwórni Przeźroczy Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem list pochwalny za wystawione eksponaty. Jest to już druga nagroda, jaką poszczycić się może Wytwórnia przeźroczy Macierzy w Równem, w roku bowiem 1927 Komitet Wystawy Ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydał Wytwórni przeźroczy dyplom uznania za wyrób przeźroczy.

Wystawa Pedagogiczna w Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Równem została zorganizowana powtórnie po wystawie Wołyńskiej na żądanie Ministerstwa Oświaty. W porównaniu z Wystawą Wołyńską wystawa obecna przedstawia się daleko ciekawiej, poważniej i jest znacznie bogatsza w eksponaty, mające dużą wartość pedagogiczną. Sukcesem Wystawy jest to, że delegaci Ministerstwa przeszło 100 obrazów zakwalifikowali na Wystawę Poznańską. Zwraca powszechną uwagę specjalność szkół powszechnych na Wołyniu, gdzieindziej nie spotkana, ma nowicie produkcja warsztatów prowadzonych przez fachowych instruktorów.

Z Czytelni w Borszczówce. Założona z końcem 1927 r. Czytelnia Polskiej Macierzy Szkolnej w Borszczówce gminy Sijanieckiej, dzięki inicjatywie i zgodnej współpracy kilku jednostek, placówka ta oddalona zaledwie o jeden kilometr od granicy bolszewickiej, mimo swego krótkiego istnienia, może poszczycić się pokaźnym dorobkiem swej pracy. Wieś ta korzystając z likwidacji popolicyjnych strażnic granicznych zakupiła własnemi funduszami materjał jednej strażnicy i postanowiła wybudować Dom Macierzy, który zdołano już podprowadzić pod dach i pokryć gontową blachą. Fundusze na budowę czerpał Zarząd Czytelni z ofiar mieszkańców wsi, którzy dobrowolnie opodatkowali się na rzecz budowy po dwa złote od dziesięciny. Dodać należy, że dzielni i ofiarni mieszkańcy Borszczówki w ubiegłym roku również własnemi siłami wybudowali piękny kościół w Hruboczku, oddalony o półtora klm. od Borszczówki, którego budowa kosztowała 25.000 zł. i zakupili plebanję za 10.000 złotych.

Gigantyczne pomysły techniczne.

Kanał rzeczny od Bałtyku do Adrjatyku. — Tunel kolejowy pod Mont Blanc. — Potężny most, budowany nad cieśniną morską przez Danję.

Niedawno pisaliśmy o planach budowy olbrzymiego tunelu podmorskiego pomiędzy Francją a Anglją, obecnie możemy zanotować nowy gigantyczny projekt. Inżynier triesteński Di Brai'n zaprojektował budowę olbrzymiego kanału rzecznego, mającego połączyć port w Trieście a wraz z nim i Adrjatyk z linją rzeczną na Dunaju. Kanał ten prowadziłby od Triestu aż do Preszburga i tu miałby połączenie z środkową Europą. Oprócz Italji zainteresowała się tym planem inżyniera Di Brai'n również i Czechosłowacja, która ze swej strony projektuje budowę kanału rzecznego pomiędzy Dunajem a Odrą. W razie realizacji tego planu od najdalszych portów położonych nad Bałtykiem i nad Morzem Północnem prowadziłaby droga rzeczna przez Łabę, Odrę i Dunaj aż do Triestu i nad Adrjatyk. Oczywiście, droga rzeczna wypadałaby znacznie taniej, niż kolejowa.

Drugi gigantyczny plan rozważany jest obecnie przez rządy: francuski i włoski. Chodzi tu o budowę olbrzymiego tunelu podgórskiego, który przecinałby Alpy, skracając komunikację pomiędzy Francją a Italją. Przedłożono dwa projekty: jeden zaleca budowę tunelu przez St. Bernard, przyczem tunel ten miałby długość 23 kilometrów, drugi projektuje przebicie potężnego pasma Mont Blanc i stworzenie pod nim tunelu długości 12 kilometrów.

Trzecie wreszcie potężne dzieło techniczne przeprowadza Danja. Kosztem 21 miljonów koron duńskich zainicjowano tam budowę olbrzymiego mostu, który przebiegać ma nad wodami cieśniny morskiej „Mały Belt" i będzie łączył wyspiarski teren Danji ze Szlezwikiem i Jutlandją. Most ten będzie miał długości 825 metrów i będzie pierwszym tego rodzaju pomostem, zarzuconym nad wodami morskiemi.

Na moście znajdują się oddzielne miejsca dla komunikacji kolejowej, oddzielne dla ruchu kołowego oraz dla ruchu pieszego. Przy robotach ma być zatrudnionych stale 200 robotników.

Sztuka i ekran.

Kino „Lew". — „Piętno miłości". — Reż.: R. Barker. W rol. gł. Karol Dane i Geo Arthur. — „Dziecko na gwałt" Reż.: R. Z. Leonard. W rol. gł. Lionell Barrymore i Aileen Pringle.

Dawno niewidziany Lionell Barrymore ukazał się w filmie dawniejszej produkcji, ale niepozbawionym zalet, jak zwarta dramatyczna akcja oraz ciekawa postać wykolejeńca - lekarza. — Film obfituje w silne momenty kinowe, że wymienię tylko świetnie zrobioną zamieć śnieżną na tle pierwotnej natury górskiej oraz końcowa scena operacji. Czołowa postać psychopaty-lekarza odtworzył znakomicie Barrymore, w jego zmaganiach z lepszą stroną natury ludzkiej znać było piętno prawdziwego talentu, szkoda tylko że tak rzadko oglądanego.

Program uzupełnia groteskowa farsa z udziałem znanego Slima. Najlepszym pomysłem jest człowiek z głową odwróconą na plecy, kapitalna walka atlety z masującym go studentem oraz oryginalny flirt, polegający na demolowaniu całego mieszkania. Przy tej sposobności oglądaliśmy nową gwiazdę komiczną Charluttę Greenwood, jej vis comica polega na oryginalnej brzydocie i nieprzeciętnym temperamencie.

st. ij

Z całej Polski.

 # IV Ogólnopolski Zjazd nauczycieli geografji odbędzie się w Poznaniu, dnia 19, 20 i 21 maja br. W myśl ogólnych zasad zjazdu tematem obrad będą przedewszystkiem zagadnienia metodyczno - dydaktyczne, w szczególności omawianą będzie kwestja przygotowania nauczycieli geografji do zawodu, zagadnienie: geografja a szkoła pracy, kwestja programów szkolnych. Pozatem celem zjazdu ma być zapoznanie uczestników z geografją Wielkopolski przez szereg odczytów z zakresu morfologji, klimatologji, geografji zwierząt i roślin, etnografji i geografji gospodarczej, wygłoszonych przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego. Odbędą się również wzorowe wycieczki i ewentualnie lekcje szkolne. Równocześnie będzie otwarta łącznie ze Zjazdem nauczycieli geografji, a niezależnie od PWK., osobna wystawa geograficzna w jednym z gmachów szkolnych. Uczestnicy Zjazdu korzystają z 50 proc. ulgi kolejowej, przewidzianej dla zwiedzających PWK. Komitet Wykonawczy Zjazdu zabezpiecza 700 uczestnikom pomieszczenie na czas Zjazdu na warunkach ulgowych. Ze względu jednak na wielką ilość zjazdów, w tym czasie mających się odbyć w Poznaniu, należy podać w zgłoszeniu, czy się na wspólną kwaterę reflektuje. Z powyższych względów należy również zgłoszenie uczestnictwa Zjazdu przesłać najpóźniej do 1 kwietnia br. W przeciwnym bowiem razie Komitet Wykonawczy nie może brać odpowiedzialności za pomieszczenie uczestników Zjazdu. Uczestnicy spóźnieni będą mieli jednak możność korzystania z kwater, wyznaczonych przez Miejskie Biuro Kwaterunkowe dla zwiedzających PWK. na warunkach, przez Dyrekcję PWK. przewidzianych. Za kwatery te Komitet nie może brać odpowiedzialności. Wpisowe wynosi 3 zł. (Wpłacać można na konto Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji, oddział w Poznaniu, w P. K. O. Nr. 211672 lub przekazem pod adresem Komitetu Wykonawczego Zjazdu). Pod tym samym adresem należy zgłosić referaty na Zjazd najpóźniej do dnia 1 maja br. PWK. otwarta dnia 16 maja br. zachęci niewątpliwie członków do jaknajliczniejszego udziału w Zjeździe, zwłaszcza, że program Zjazdu tak będzie ułożony, by wszystkim uczestnikom umożliwić zarówno udział w obradach jak i zwiedzanie wystawy. Uczestnicy Zjazdu korzystać będą z 50 proc. ulgi przy biletach wstępu na PWK., wynoszących normalnie 4 zł. od osoby, o ile będą wystawę zwiedzać zbiorowo. Zgłoszenia udziału przyjmuje Komitet Wykonawczy IV Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycieli Geografji — Poznań, Wjazdowa 3. Instytut Geograficzny.

NADESŁANE

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłej naszej córce Wandzi uczennicy VII. kl. szkoły powszechnej im. Staszica, składają z głębi serca „Bóg zapłać" 1565

Jadwiga z Zawiszów i Zygmunt Zwarysiewiczowie.

Dzieje zasypanego pociągu.

Przeczytawszy o pociągu, który w drodze do Stryja stał w zaspach trzy dziesięć sześć godzin, muszę zaznaczyć, że rekord w tego rodzaju przygodach wziął pociąg pospieszny, który z 9 bm. na 10-go jechał o drugiej w nocy ze Lwowa do Stanisławowa, aż z ośmiogodzinnem opóźnieniem.

Moi towarzysze podróży, zdążający również do Stanisławowa, zapomnieli wkrótce o nudach czekania w nadziei, że za 5 godzin znajdziemy się u kresu podróży. Lecz los zrządził inaczej. Utknęliśmy w Jezupolu o 7-ej rano. Dzień cały przeszedł na obietnicach rychłego wyjazdu, urozmaicony naszą wycieczką do dworu jezupolskiego, gdzie z chwili na chwilę oczekiwaliśmy telefonicznego zawiadomienia o godzinie wyruszenia pociągu. Radosna ta wieść przerwała nam wieczerzę i pełni najlepszych nadziei wyruszyliśmy w pośpiechu, by na pociąg zdążyć. Niestety walka ze śniegiem była przegrana. Napróżno lokomotywa zmagała się z lodem, napróżno łopaty wykonywały pracę Danaid. Niecierpliwsi pasażerowie wybrali się na wieś, chcąc najętemi saniami przebrnąć do Stanisławowa, lecz olbrzymie zaspy uniemożliwiły tę imprezę. O godz. 10 wieczór pociąg ruszył naprzeszcie, lecz przejechawszy dwa kilometry, powtórnie stanął. Nie pomogły trzy lokomotywy; jedna z nich pokonana w walce z srogim żywiołem musiała być usuniętą i zastąpioną przez nową. Odczepiono więc wszystkie, by uszkodzoną odstawić, lecz w trakcie tych operacyj śnieg zasypał maszyny. Zostaliśmy tedy w wagonach bez opału, w czystem polu, na łasce wichru i śniegu. Ciepło ulatniało się szybko, a zdradziecki mróz wciskał się wszystkiemi szczelinami.

Zdrożeni, zrezygnowani, posiadając na szczęście futra i ciepłe okrycia, otuliliśmy się szczelnie w oczekiwaniu dalszych losów. Z sąsiednich wagonów dochodziły nas tupotania, uderzenia rękami, bieganie po korytarzach, płacz dzieci — to pasażerowie w ten sposób reagowali na mróz. Wicher wyśpiewywał na dworze jakąś wściekłą sarabandę, naśladując z djabelską złośliwością gwizd i stukot maszyn. Sytuacja stawała się groźna.

Wreszcie o godz. 5 rano, gdy przemarzniętych i śpiących ogarnęła apatja, drzwi wagonu otwarły się niespodzianie, ukazując nam wybawienie w osobie hr. I. Dzieduszyckiego. Zaalarmowany telefonem o położeniu „zamarzających pasażerów zasypanego pociągu", zorganizował natychmiast akcję ratunkową: zmobilizowawszy furmanki porozwoził pasażerów rozmieszczając ich w izbach szkolnych, opalanych budynkach i w gościnnym jezupolskim dworze, gdzie ogrzani, nakarmieni, przyszli wkrótce do siebie. Pani Dzieduszycka pełniła służbę samarytańską, zakładając opatrunki na odmrożone uszy i ręce.

Gdy wyszłam do hallu, znany mi dwór jezupolski przedstawiał niezwykły widok: tu konferowała grupa zaniepokojonych żydków tam czas sobie skracano grą w szachy, ówdzie na fotelu w kąciku pojękiwała biedna ofiara mrozu, wszędzie snuła się mieszanina podróżnych różnych sfer i narodowości.

Po obiedzie kilko naszych znajomych wyruszyło saniami do Stanisławowa. Kilka furmanek wysłanych w nocy z 6-tego pułku ułanów z plutonowym na czele odkopało zasypy i utorowało nam drogę.

Po kilkugodzinnej drodze wielką białą przestrzenią to przez wysokie tunele śnieżne, to po stwardniałej skorupie śnieżnych zwałów, z których sterczały szczyty płotów, a gdzieniegdzie słupów telegraficznych dobrnęliśmy wreszcie do domu. Pociąg w 24 godzin po nas zajechał do Stanisławowa.

I. S.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„KOPERNIK" **Dziś!** **„MARYSIENKA"**
Wielka premiera o miłości i zdradzie. — **LYDA GOUDAL** egzotyczna orlica pustyni we filmie p. t. **„ZAKAZANA KOBIETA"**
Potężny dramat erotyczny z życia Europejczyków w Saharze rozgrywający się wśród bezkresnych piaskow, słońcem spalonej Arabji. Dalsze role kreują **Józef Schildkraut oraz Wiktor Varkonyi.** Realizacja pod osobistym kierunkiem **Cecila B. de Millea.** Niezwykle emocjonująca treść. Film pełen sensacji. Początek o godz. 3-ciej popołudniu.

Drobiazgi.

O sprowadzenie zwłok Chopina. Pod protektoratem wojewody kieleckiego, p. Władysława Korsaka, powstał w Radomiu komitet, który gromadzi fundusze na cele akcji, związanej ze sprowadzeniem zwłok Fryderyka Chopina do Polski. Komitet zwołuje na dzień 22 bm. zebranie obywatelskie, na którem zdecydowany zostanie program działalności, oraz zostanie wyłoniony komitet wykonawczy, mający na celu prowadzenie całej akcji. (AW)

* * *

Wojskowi lekarze leczą członków Kasy chorych. W związku z przeciągającym się stanem bezkontraktowym między Związkiem lekarzy a Kasą chorych, zarząd Kasy w Grudziądzu zwrócił się do Komendy garnizonu o wydelegowanie lekarzy wojskowych, celem niesienia pomocy chorym członkom Kasy. Jak się dowiadujemy, komendant garnizonu polecił zorganizować w godzinach pozasłużbowych pomoc lekarską ze strony wojska, przeznaczając lekarzom skromną renumerację, z reszty zaś przeznaczonej na ten cel sumy przekazał 2500 zł. na fundusz budowy „Domu Żołnierza Polskiego" w Grudziądzu, i 700 zł. na zakup węgla dla najbiedniejszej ludności. (AW)

* * *

Turystyczna propaganda w Krakowie. Dla rozwinięcia i propagowania ruchu wycieczkowego w Krakowie powołano specjalny komitet obywatelski. Bezpośrednim powodem utworzenia tego komitetu jest spodziewany przypływ wycieczek, które sprowadzi Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Sprawy kwaterunkowe i organizacyjne oraz propagandę obejmuje Polski Związek Turystyczny. (AW)

* * *

Polskie młockarnie dla rolników rosyjskich. Polskie fabryki narzędzi rolniczych otrzymały zamówienie na wykonanie w szybkiem tempie 2.000 młockarń dla potrzeb rolnictwa rosyjskiego. Zamówienie to, ogólnej wartości 60 tysięcy dolarów, powierzone zostało największym krajowym fabrykom narzędzi rolniczych. (AW)

* * *

Konsulat polski w Kapsztadzie. W Kapsztadzie (Afryka Południowa) utworzony będzie konsulat Rzeczypospolitej Polskiej. Stanowisko konsula objąć ma p. Kwapiszewski, dotychczasowy charge d'affaires Polski w Białogrodzie. (AW)

* * *

Fałszywe 50-groszówki. Władze śledcze w Radomiu wykryły krążące już od dłuższego czasu fałszywe monety 50-groszowe. Falsyfikaty są świetnie podrobione, tak że z trudnością można je odróżnić od prawdziwych, tembardziej, że od prawdziwych 50-groszówek prawie że nie różnią się dźwiękiem. Tem się też tłómaczy, że dopiero teraz policja stwierdziła istnienie falsyfikatów, którymi Radom jest formalnie zalany. (AW)

* * *

Cyniczny morderca. Z Łodzi donoszą, że 21 bm. odbyła się w tamtejszym sądzie okręgowym rozprawa przeciw niejakiemu Łaniuchowi, mordercy właściciela składu fortepianów i jego służącej. 19-letni morderca odrzucił pomoc adwokata, oświadczając, że sam się będzie bronił. Wieczorem sąd ogłosił wyrok, skazujący Łaniucha na karę śmierci przez powieszenie. Skazaniec, usłyszawszy wyrok, roześmiał się i zawołał: „niech żyją piękne kobiety". (zo)

* * *

W Pekinie strajkują policjanci. Według wiadomości nadeszłych z Pekinu, w dzielnicy europejskiej, gdzie mieszczą się wszystkie poselstwa zagraniczne, wybuchł strajk policjantów. Wojska francuskie, angielskie, japońskie i amerykańskie obsadziły wszystkie bramy wejściowe do dzielnicy dyplomatycznej. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Policjanci żądają podwyższenia zarobków. (AW)

* * *

Sprowadził węgiel samolotem. Donoszą z Wrocławia, że pewien tutejszy obywatel, czytając zapowiedź o zbliżającej się fali mrozów, zakupił telegraficznie w kopalni węgla w Gliwicach 3 cetnary węgla, które kazał sobie przesłać pocztą lotniczą. Między wydaniem polecenia a otrzymaniem transportu upłynęło zaledwie kilka godzin. (AW)

Sport.

NARCIARSTWO.

Pozostałe imprezy narciarskie w Polsce. Terminy pozostałych imprez narciarskich w Polsce są następujące: 19—23 lutego w Wilnie mistrzostwa Armji, a mianowicie 20 bm. bieg patrolowy, a 22 bm. bieg wojskowy z przeszkodami i bm. 23 i 24 lutego mistrzostwa Wilna z udziałem zawodników zakopiańskich z Br. Czechem i Polankową na czele, 22—24 lutego zawody w Jordanowie, przyczem sensacją zawodów będzie bieg zjazdowy, którego pierwsza część rozegrana zostanie w ciągu dnia, a druga część o godz. 19 przy świetle lampionów. 23 i 24 lutego w Zakopanem bieg zjazdowy o mistrzostwo Tatr i konkurs skoków, 23 lutego bieg zjazdowy w Worochcie, 24 lutego bieg zjazdowy w Sławsku, 23 i 24 lutego bieg zjazdowy i skoki na Baraniej Górze, 2 i 3 marca mistrzostwa Zw. Strzeleckiego na Baraniej Górze, 2 i 3 marca zawody w Zakopanem, 2 i 3 marca zawody w Krynicy, 2 i 3 marca bieg 30 klm. i skoki w Wilnie.

Narciarskie mistrzostwa Czechosłowacji. W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Czechosłowacji, konkurs skoków wygrał Ruud (Norwegja) 47 mtr. przed Milerem (Niemcy) 41 mtr., Millerem (HDW) 41 mtr., Cuklerem (Polska) 37 i 39 mtr., Rozmusem (Polska) 38 i 36 mtr. i Br. Czechem (Polska) 34,5 i 36 mtr. Tytuł mistrza Czechosłowacji w kombinacji zdobył Norweg Ruud przed Etric (HDW), Schusterem (Niemcy), Br. Czechem (Polska), Aschauerem (Niemcy) i W. Czechem (Polska).

Krzeptowski wygrywa bieg skikjöringowy w Zakopanem. W biegu na nartach za końmi (skikjöring) zwyciężył Andrzej Krzeptowski I. przed Wolskim.

Lwowskie Tow. Kol. i Motorz. urządza w niedzielę dnia 24 lutego 1929 o godzinie 8 wieczorem w lokalu przy ul. Czarnieckiego 7, I. p. zebranie na którem rozdane będą nagrody turystyczne za rok 1928, plakiety za ukończenie biegu dookoła Polski. Uprasza się o liczny udział P. T. Członków.

— **Karpackie Tow. Narciarzy** wraz Sekcja Narc. ILKS. Lechja, urządzają w niedzielę 24 bm. zawody o odznakę sprawności P. Z. N. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje się w lokalu K. T. N. ul. Sokoła 4, w piątki i soboty od 19—20. Wpisowe wynosi 1 zł. Ze względu na wielką ilość zawodników, zgłoszeń na starcie nie będzie się przyjmować.

Instruktorski kurs narciarski. DOK VI. Okręgowy Urząd WF. i PW. — organizuje w Worochcie w czasie od 25 lutego do 10 marca 1929 r. instruktorski kurs narciarski dla członkiń Stowarzyszeń Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.

Kluby i towarzystwa sportowe mogą zgłosić kandydatki do Okręgowego Urzędu F. i PW. w terminie do dnia 22 lutego 1929 roku.

Warunki przyjęcia: 1) Przekroczony 16 rok życia 2) Pełne warunki fizyczne stwierdzone przez Poradnię Sport. lek. Okręgowego Ośrodka Wych. Fiz. 3) Zobowiązanie do prowadzenia ćwiczeń narciarskich w własnym klubie.

Sprzęt narciarski i trzewiki narciarskie mogą otrzymać uczestniczki kursu na miejscu. — Należy zabrać ze sobą: 2 pary grubych skarpetek zimowych, 1 parę rękawic wełnianych, czapkę narc., sweater, odpowiednie ubranie narc. i koc. Uczestniczki kursu zostaną pomieszczone wraz z całodziennem dostatniem utrzymaniem w Dworku Czarnohorskim w Worochcie — za dopłatą 2 zł. 50 gr. od osoby za dobę. Uczestniczki kursu mogą korzystać z 50 proc. zniżki kolejowej na przejazd 3 klasą — tam i z powrotem. Kandydatki na kurs zgłoszą się w dniu 23 lutego 1929 r. godz. 11-ta w Okręgowym Urzędzie F. i P. (plac Bernardyński 6), gdzie otrzymają decyzję odnośnie przyjęcia, oraz bliższe informacje tyczące się kursu.

Kurs jazdy na nartach KTN. Karpackie Two Narciarzy podaje do wiadomości członkom i sympatykom, że kurs jazdy na nartach odbywa się codziennie na Francówce od 11 godz. Udziela się lekcji zbiorowych i indywidualnych. Bliższych informacyj zasięgnąć można w lokalu K. T. N., ul. Sokoła 4 (gmach „Wieku Nowego") we wtorki, czwartki i piątki od 19—20.

Walne zgromadzenie I. L. K. S. Czarni odbędzie się dnia 3 marca b. r. o godzinie 19-tej, w razie braku kompletu w tym samym terminie o godzinie 20-tej bez względu na ilość obecnych. Lokal podany zostanie w ciągu najbliższych pięciu dni.

ROZMAITOŚCI.

Akademja szermiercza. Ośrodek Wych. Fiz. DOK. VI. urządza ze współudziałem „Sokoła-Macierzy" dnia 3 marca 1929 r. II-gą Akademję szermierczą. W powyższej Akademji wezmą udział najwybitniejsze kluby miasta Lwowa. O wielkiem zainteresowaniu świadczą liczne zgłoszenia młodych sił szermierczych, które od szeregu miesięcy pod okiem instruktorów Ośrodka do tej Akademji się przygotowują.

Publiczność lwowska ujrzy nowych adeptów tej rycerskiej walki w szrankach zawodniczych. — Dalsze szczegóły powyższej Akademji i program będą podane w najbliższych numerach.

Radjofon.

Piątek, 22 lutego.

Warszawa. (1385) Godz. 12.10 i 15.50: Koncert płyt gramofonowych.— 17: „Straszliwe skutki wojny gazowej" wygł. dr. Tylicka. — 17.55: Koncert orkiestry domrzystów pod kier. dyr. Zubrzyckiego. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej.

Kraków. (566) 17: „Tydzień pedagogiczny w Jenie" wygł. dr. Szybalska. — 22: Retransmisja ze stacyi zagranicznych na aparatach Marconi'ego.

Poznań. (336) 17.55: Koncert artystów zespołu Opery poznańskiej. — 19.20: „Czynniki formalnie kształcące przy nauczaniu języków nowożytnych" wygł. prof. dr. Bochm. — 22.15 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Katowice. (416) 19.10: „Malarstwo polskie: Antoni Kozakiewicz" wygł. dr. E. Łepkowski.

Sobota, 23 lutego.

Warszawa. (1385) 12'10 i 15'50 Koncert płyt gramofonowych. — 17 „O Księdze ubogich" Kasprowicza wygł. dr. K. Górski. — 20'30 „Najpiękniejsza z kobiet", operetka Waltera Brome. — 22'30 Transmisja muzyki tanecznej z sali „Malinowej" hotelu Bristol.

Kraków. (566) 17 „Widoki emigracji sezonowej z Polski do Niemiec w bieżącym roku" wygł. dr. A. Müller. — 17'55 Audycja dla dzieci. — 20'05 Autorecytacje Stan. Brodzewskiego.

Poznań. (336). 19'15 Koncert popołudniowy klubu mandolinistów „Mozart". — 20 „Paganini", operetka Lehara. — 24 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice. (416) 19'10 „Czar zimy" wygł. K. Rutkowski. — 20 „Jak grać, aby wygrać" wygł. dr. W. Czechowicz. — 22'30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Astoria".

Ryga. (528) 19'30 „Rigoletto", opera Verdi'ego.

Helsingfors. (229) 19'30 „Cyrulik sewilski", opera Rossini'ego.

Stockholm. (438) 19'30 „Don Juan" opera Mozarta.

Budapeszt. (554) 18'30 „Zygfryd", opera Wagnera.

Berno. (406) 10 Koncert pod dyr. F. Weingartena.

Bruksela. (511) Koncert symfoniczny z Konserwatorium w Leodium.

Londyn. (358) 20'30 Koncert popularno - symfoniczny.

Medjolan. (504) 20'30 „Isabeau", opera Mascagni'ego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Porty bałtyckie i niemieckie.

Wznowienie rokowań handlowych z Niemcami wysunęło znów na światło dzienne sprawę o pierwszorzędnem znaczeniu państwowem. Mamy tu na myśli ponowne poruszenie przez Niemcy kwestji uregulowania w ramach traktatu konkurencji portów bałtyckich, czyli polskich z niemieckiemi. Nie wiemy jeszcze jak będzie wyglądała propozycja niemiecka w nowem wydaniu, jednak przypominamy sobie podobny projekt niemiecki z przed trzech lat. Delegacja niemiecka złożyła wówczas projekt zatytułowany „Unverbindlicher deutscher Vorschlag zur Regelung der Konkurrenz der Ostseehäfen" podstawowym punktem, którego było zobowiązanie się Polski do niewprowadzania na kolejach polskich wyjątkowych taryf portowych, które nie miałyby również zastosowaniu przy ruchu z portami niemieckiemi. Sprawa ta wówczas została na konferencji zwołanej przez ministerjum komunikacji załatwiona jednomyślnie w sensie negatywnym dla propozycji niemieckiej, a że rokowania z innych względów stanęły na martwym punkcie, delegacja niemiecka nie powracała do swego projektu. Dziś znowu Niemcy powracają do swej propozycji. Nie będziemy tu powtarzali wszystkich argumentów ekonomicznych, przemawiających za odrzuceniem niemieckiej propozycji. Były one swego czasu oświetlone wyczerpująco na łamach fachowych czasopism ekonomicznych. Pokrótce jednak wspomnieć musimy, że w razie gdyby podobna umowa z Niemcami została zawarta, świetny dotychczasowy rozwój portów polskich byłby zahamowany, bilans płatniczy państw ponosiłby niepowetowane straty przez zapłatę wielkich sum kolejom i portom niemieckim za przewóz towarów polskich. Polska zostałaby znów zepchnięta z samodzielnego stanowiska w handlu zamorskim.

Wyrzeczenie się mocnego oparcia handlu zamorskiego o własne porty mogłoby mieć, poza zgubnemi wyżej wymienionemi skutkami dla życia gospodarczego głęboki wpływ na bieg spraw i układ sił politycznych na polskiem Pomorzu. Wązki skrawek naszego wybrzeża i przylegające doń powiaty nie przedstawiały przed wojną większej wartości ekonomicznej. Aczkolwiek w ogromnej swej większości polska dzielnica ta oddalona od centrum życia gospodarczego kraju pomału zrastała się z nim w jednolity organizm gospodarczy. Zlewanie się to utrudnione było jeszcze przez szereg więzów ekonomicznych, łączących Pomorze z sąsiedniemi prowincjami niemieckiemi. Dopiero realna praca na własnem wybrzeżu a więc przedewszystkiem budowa portu w Gdyni wciągnęła Pomorze ostatecznie w orbitę wpływów gospodarczych Polski. Dziś ogniskuje się tu wysiłek całego kraju, wiadomość o każdym postępie pracy na wybrzeżu jest wszędzie chciwie czytana. Pomorze zrozumiało, że stało się naprawdę oknem Polski, że dba ono o rozwój tej dzielnicy i otacza ją należytą opieką.

Podpisanie odnawianej umowy taryfowej z Niemcami miałoby w wyniku odebranie w dużej mierze portowi w Gdyni podstaw do pomyślnego rozwoju. Musiałoby to wpłynąć na zwolnienie tempa budowy miasta i portu i zmniejszyłoby istniejący dziś w Polsce zapał do rozszerzania zakresu handlowego wykorzystania wybrzeża. Osłabienie przypływu sił ekonomicznych z kraju spowodowałoby rozluźnienie mocnych nici szeregu wspólnych interesów, łączących dziś Pomorze z innemi dzielnicami. Niemcy dobrze rozumieją, że osłabione gospodarczo Pomorze byłoby mniej odporne dla ich wpływów i że mogliby odzyskać dużo utraconych pozycji. Możemy z pewnością twierdzić, że moment ten nie ostatnią rolę odgrywa w ich zamierzeniach i że nie tylko troska o własne porty jest bodźcem dla ich posunięć.

Za jednym zamachem upiekliby Niemcy i drugą jeszcze pieczeń na terenie gdańskim. Współpraca Gdańska z Polską różne przechodziła koleje. Nie mało mieliśmy w ciągu lat ostatnich zatargów i trudności stosunek Gdańska do Polski wiele pozostawia do życzenia. Jedno jest jednak niewątpliwe: port gdański od początku naszej niepodległości wielkie oddał usługi życiu państwowemu. Najbardziej jaskrawym może przykładem tego jest okres po wybuchu konfliktu celnego z Niemcami. Granica zachodnia została dla naszych artykułów, przedewszystkiem dla węgla, zamknięta i mielibyśmy może trudności nie do przezwyciężenia gdyby nie stała nam otworem droga do morza przez Gdańsk. Port gdański którego Polska jest współwłaścicielem z największym wysiłkiem podołał przeładunkowi ogromnych ilości naszych artykułów eksportowych co umożliwiło zdobycie szeregu nowych rynków poza niemieckim, uratowało nasz bilans handlowy i pozwoliło na prowadzenie bez pośpiechu i żadnej presji rokowań handlowych.

Wzmożony ruch towarów polskich przez port gdański, odbił się oczywiście, korzystnie na cyfrach ruchu portowego: port gdański ma dziś ruch prawie czterokrotnie większy, niż przed wojną, gdy port szczeciński zaledwie 60 proc. z roku 1913. Widzimy więc, że Gdańsk, stając do pomocy Polsce w trudnej sytuacji, sam odniósł wielkie korzyści, co podkreśla wspólność ich interesów gospodarczych. Nacjonaliści niemieccy w Gdańsku i poza Gdańskiem starali się prawdę tę ukrywać i w dalszym ciągu użalali się gdzie tylko można było na niedolę Gdańska, oderwanego od macierzy niemieckiej. Nie potrafili jednak wziąć na te plewy większości swych obywateli. Przy ostatnich wyborach do sejmu gdańskiego zwyciężyli socjaliści i inne ugrupowania dążące do normalnej współpracy z Polską. Stronnictwa te wierzą, że Polska w dalszym ciągu będzie prowadziła przychylną politykę w stosunku do Gdańska i zapewni mu pomyślny rozwój ekonomiczny. Współpraca Polski i Gdańska na tej podstawie miałaby oczywiście w wyniku zanikanie antagonizmu narodowościowego i dalsze wciąganie Gdańska w orbitę wpływów gospodarczych Polski. Jest to oczywiście Niemcom bardzo nie na rękę i dążą oni do stworzenia powodu dla nowych tarć polsko-gdańskich i odebrania nowym rządom w Gdańsku gruntu dla współżycia zgodnego z Polską. Podpisując umowę taryfową, Niemcy zapewniliby rozwój pomyślny swoich portów, osiągając jednocześnie wielki sukces polityczny w Gdańsku. Liczą oni na to, że w niemieckim przeważnie narodowościowo Gdańsku zapomnianoby prędzej, że inicjatywa tej umowy niszczącej jego dobrobyt, wyszła ze strony niemieckiej niż to, że Polska umowę tę podpisała.

A. R.

Nasza sytuacja gospodarcza.

Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą.

Produkcja utrzymuje się nadal na wysokim poziomie, zmniejszenie wytwarzania posiada zwykły charakter sezonowy.

Produkcję hut żelaznych w obecnym sezonie zimowym odznaczała tendencja, rosnąca w stopniu silniejszym, niż w odpowiednim sezonie roku ub. Zamówienia styczniowe w syndykacie hut były znacznie wyższe, niż w roku 1928; m. in. wyższe były zamówienia prywatne, co świadczyłoby o oczekiwanem ożywieniu na wiosnę.

Ogólny wskaźnik podstawionych wagonów (bez ładunków rolnych) wykazuje spadek już od listopada co do pewnego stopnia może być traktowane, jako prognoza produkcji raczej zmniejszonej. Wnioskowi takiemu przeczy jednak wzrost importu surowców włókienniczych, co nie zwiastuje nadchodzącego załamania ogólnego poziomu produkcji. Podobnie przywóz maszyn i aparatów nie ujawnił dotychczas stałej tendencji spadkowej, co świadczy, że dyspozycje grospodarcze producentów są nastawione raczej na dalsze inwestycje i odnawianie aparatu wytwórczego.

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej wykazuje w gruncie znaczny spadek (z 143.7 do 138.1).

W górnictwie węglowem nastąpiła niewielka zniżka wydobycia dziennego. Sezonowy charakter nosiło zmniejszenie produkcji hut żelaznych w grudniu. Produkcja styczniowa wzrosła bardzo znacznie. Znaczny spadek obrotów nastąpił w przemyśle drzewnym (wygaśnięcie umowy drzewnej polsko-niemieckiej), natomiast zwiększyło się zatrudnienie (zamówienia przejściowe) we włókiennictwie. Gdy więc przemysł przetwórczy jako całość obniżył silnie produkcję (z 146.6 w listopadzie do 139.4 w grudniu), to jednak po wyłączeniu gałęzi sezonowych, jego poziom pozostał prawie niezmieniony (139.9 w listopadzie, 134.5 w grudniu). Spadek, z powodu ograniczenia produkcji tartaków i przemysłu mineralnego, wykazują gałęzie przemysłu przetwórczego, produkujące dobra wytwórcze, pewien wzrost wskutek poprawy w przemyśle włókienniczym, gałęzie konsumcyjne.

W cenach det. nie było zmian ważniejszych. Obniżenie cen produktów rolnictwa i hodowli wytworzyło t. zw. „nożyce", t. zn. spadek cen rolnych w porównaniu do przemysłowych.

Przy dzisiejszym stanie statystyki gospodarczej nie sposób budować jakichkolwiek ścisłych wniosków konjunkturalnych na t. zw. „nożycach" cen, co nie może przeczyć twierdzeniu, iż zmniejszenie rozporządzalnej siły nabywczej w rękach tak znacznej części ludności, jak rolnicy, musi się odbić niekorzystnie na tych lub innych gałęziach wytwarzania.

Nie ulega również wątpliwości, że każde przesunięcie w istniejącym układzie cen wywołuje przesunięcia dochodu społecznego wzbogacając pewne grupy gospodarcze kosztem innych grup, powodując jednocześnie zmiany w dotychczasowym kierunku zakupów towarów, a przez to i zachwianie równowagi gospodarczej. Obecnie mamy paradoksalną sytuację, że mimo zniżki cen płodów rolnych i bydła, koszta żywności w miastach bynajmniej się nie obniżyły (nawet w porównaniu z tym samym okresem r. ub.).

Produkcja dóbr wytwórczych utrzymywała się na wysokim poziomie, ujawniając nawet tendencję zwyżkową w najważniejszej gałęzi — w przemyśle żelaznym, z czego można wnioskować, że grudniowy spadek produkcji dóbr wytwórczych w przemyśle przetwórczym był zjawiskiem przejściowem. W dalszym ciągu jednak dawał się odczuwać ostry brak kapitału pieniężnego, zarówno z przyczyn strukturalnych szczupłości kapitałów ogólnie, jak i konjunkturalnych — wielkiego napięcia produkcji w ostatnich miesiącach. Przenoszenie do organizmu gospodarczego kapitału obcego odbywało się niemal wyłącznie (prócz nieznacznych stosunkowo zakupów przez zagranicę akcji i obligacji) w postaci kapitału krótkoterminowego, służącego do finansowania bieżących operacji gospodarczych, a nie do finansowania inwestycji. Brak kapitału obrotowego istnieje w dalszym ciągu, złagodzony nieco przez sezonowe osłabienie produkcji. Zapotrzebowanie kapitału na wypłaty robotników, na utrzymanie procesu produkcji, ulega za zwyczaj zimą pewnemu zmniejszeniu: stoi przemysł budowlany, zmniejsza się liczba zatrudnionych robotników.

Stąd pochodzi również większa sezonowa płynność na rynku pieniężnym. Natomiast sądząc z obiegu weksli (wskaźnik obiegu weksli wynosił w styczniu 1929 r. — 123, w styczniu 1928 r. — 112.2), utrzymującego się od października na bardzo wysokim poziomie, przypominając okres napięcia przed kryzysem 1925 r., płynność gospodarstwa społecznego pogorszyła się. Wielka ilość wystawionych w z. m. weksli jest przedewszystkiem wyrazem pogorszonej płatności: wpływy przedsiębiorstw zawodzą, dlatego wystawia się weksle, albo się weksle prolonguje (większa ilość weksli wyraża także wzrost sprzedaży na raty). Procent protestowanych weksli w Banku Polskim jest najwyższy z notowanych od kwietnia 1926 r. Ponadto wysoki poziom (około 50 proc. wyższy, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego) kredytów wekslowych w Banku Polskim i bankach prywatnych oraz wzmożone korzystanie z zagranicznych kredytów krótkoterminowych, świadczy o ujawniających się symptomatach napięcia w procesie obrotów towarowych.

Rzemiosło polskie w cyfrach.

W związku z wprowadzeniem w życie ustawy przemysłowej ministerstwo przemysłu i handlu przeprowadziło spis wszystkich zakładów rzemieślniczych, podpadających pod przepisy tej ustawy. Spis ten wykazał, iż rzemiosło w Polsce reprezentowane jest przez 315 tys. zakładów, przeważnie bardzo drobnych, jednakże zatrudniających tyleż prawie, co przemysł, górnictwo i hutnictwo, bo 907 tys., a jeśli dołączyć do tego właścicieli zakładów, otrzymamy cyfrę 1.200.000 osób, zatrudnionych w rękodzielnictwie.

Najliczniejsze jest szewstwo, które reprezentowane jest przez 82 tysiące zakładów, zatrudniających ogółem 205 tysięcy pracowników, najmniejsze kołtarstwo, liczące tylko 40 zakładów, zatrudniających 130 pracowników. Następnem po szewstwie idzie krawiectwo, reprezentowane przez 40.770 zakładów z 106.000 pracownikami, ustępujące jednak pod względem ilości zatrudnionych kowalstwu, zatrudniającemu 109 tysięcy pracowników w 40.050 zakładach.

Stolarstwo zajmie trzecie miejsce zarówno pod względem liczby zakładów, jak i pracowników — 24.820 zakładów z 63.960 pracownikami. Czwarte miejsce zajmuje kołodziejstwo z 9 tysiącami zakładów i 20 tys. pracownikami, następnie kamasznictwo — 7 tysięcy zakładów, 18 tys. pracowni-

ków. Ślusarstwo i grawerstwo reprezentowane są przez tę samą liczbę zakładów, po 4.800, kiedy jednak ślusarstwo zatrudnia w nich 16 tysięcy pracowników to grawerstwo tylko 4.680.

Pod względem liczby zakładów idą następnie: czapnictwo (4.760 zakładów, 2.900 pracowników), ciesielstwo (4.740 zakładów, 10.870 pracowników), mularstwo (4.400 zakładów, 13.050 pracowników), rymarstwo (14.240 zakładów, 12.080 pracowników), bednarstwo (3 tys. 410 zakładów, 9.840 pracowników), blacharstwo (3.370 zakładów, 11.200 pracowników).

Do najmniejszych należą, poza wymienionem już kotlarstwem, rękawicznictwo — 40 zakładów, 200 pracowników, mosiężnictwo — 360 zakładów, 800 pracowników, szmuklerstwo — 490 zakładów, 1.330 pracowników, tapicerstwo — 490 zakładów, 1.380 pracowników, kuśnierstwo — 490 zakładów, 1550 pracowników, grzebieniarstwo — 530 zakładów, 1830 pracowników i bieliźniarstwo — 590 zakładów, 2.260 pracowników.

Z zestawienia tego wynika, że najliczniejsze są te rzemiosła, które obsługują bezpośrednie potrzeby ludności wsi i miast. (szewstwo, krawiectwo, kowalstwo, stolarstwo), najmniejsze zaś rzemiosła, obsługujące tylko specjalne potrzeby ludności miejskiej, jak rękawicznictwo, mosiężnictwo, tapicerstwo, kuśnierstwo.

Ponieważ najliczniejsze dziedziny rzemiosła narażone są w najbliższej przyszłości na silne wypieranie ich wyrobów przez produkcję fabryczną (fabryki obuwia, odzieży) spodziewać się można silnego kryzysu w tych gałęziach rzemiosła, których pracownicy będą się musieli przerzucać do odpowiednich fabryk.

Kronika gospodarcza.

— **Zatarg w zagłębiu dąbrowskiem.** Sytuacja w górnictwie zagłębia dąbrowskiego pozostaje nadal bez zasadniczej zmiany. Klasowy Związek Górników oczekuje na odpowiedź rady zjazdu, do czasu powrotu z Częstochowy okręgowego sekretarza Centralnego Związku Górniczego, p. Bielnika. W ciągu najbliższych dni okręgowy sekretarjat C. Z. G. wystąpi do rady związku z żądaniem merytorycznej odpowiedzi, względnie zwołania ponownie wspólnej konferencji, w razie zaś odmowy, związek ma zająć stanowisko ostrzejsze i zwoła w tym celu konferencję delegatów kopalnianych zagłębia dąbrowskiego. Z akcją wśród szerszych mas górniczych związek dotychczas nie występował; nie zauważono również żadnej agitacji w związku z akcją podwyżkową ze strony czynników wywrotowych.

— **Produkcja wina za r. 1928 we Francji.** We Francji (bez Alzacji i Lotaryngii) przestrzeń zajęta przez winnice zajmowała 1.380.894 hektary. Zbiory wyniosły: 57.890.686 hektolitrów.

W r. 1927 wyprodukowano 48.899 021 hektolitrów wina. Wzrost produkcji wina wynosi zatem prawie 20 proc. za r. 1928.

W Algierze wyprodukowano w roku ubiegłym 13.666.623 hektolitry wina.

— **Zniżka kolejowych opłat osobowych i towarowych podczas Wystawy w Poznaniu.** Wystawcy i pracownicy wystawiających firm za okazaniem legitymacji Dyrekcji P. W. K. korzystają za przejazd tam i z powrotem ze zniżki 50 proc. od normalnych cen.

Pojedyńczy podróżny korzysta ze zniżki 33 proc. normalnej ceny biletu w wagonach I, II. i III. klasy w pociągach osobowych lub pośpiesznych za przejazd z kraju i z powrotem do stacji wyjazdu.

Przyjezdni z zagranicy korzystają z tejże zniżki od punktu granicznego i z powrotem do miejsca granicznego. Zbiorowe grupy z 25 a nawet mniejszej ilości osób płacą w wagonach wszystkich klas normalne ceny ze zniżką 50 proc. Dla grup młodzieży szkolnej conajmniej 10 osób ministerstwo komunikacji przyznało od normalnych cen w wagonach II. i III. klasy 66 proc. ustępstwa, wraz z towarzyszącym personalem nadzorczym, przyczem wychowawcy szkół powszechnych lub ochronek mogą zabierać niezamożnego ucznia bezpłatnie.

Za przewóz towarów okazowych, zwierząt i innych eksponatów taryfa przyznaje 50 proc. zniżki.

— **Rowery.** Ruch na rynku rowerów na razie jeszcze mały, sezon w hurcie rozpocznie się dopiero w marcu. Dotychczas fabryki zawarły kilka mniejszych transakcyj po cenach o 10 do 15 proc. wyższych, aniżeli w roku ubiegłym. Liczne zapytania świadczą o rosnącem zainteresowaniu się rowerami krajowemi. Wobec tego zwiększono produkcję o 20 proc. w celu przygotowania towaru w większej ilości na sezon właściwy. Doniosłym faktem w tej branży jest podwyższenie cła na ramy rowerowe z 16.80 na 53 zł., dzięki czemu zmniejszy się w roku bieżącym silnie przywóz ram zagranicznych wskutek tego polski przemysł rowerowy będzie mógł produkcję swoją kilkakrotnie powiększyć. W Poznaniu i na Górnym Śląsku produkcja podniesie się przypuszczalnie 2—3-krotnie w stosunku do zeszłorocznej. Konjunktura zatem tej gałęzi przemysłu zapowiada się korzystnie.

Zaznaczyć należy, że produkcja krajowa, która w roku ubiegłym w stosunku do roku 1927 wzrosła o 50 proc — wynosiła zaledwie 10 tys. sztuk, gdy roczne zapotrzebowanie wewnętrzne wyraża się ilością przeszło 100 tys. sztuk. Wskutek tego przeszło 90 tys. sztuk rowerów rocznie musiano sprowadzać z zagranicy, głównie z Niemiec, przeważnie w stanie rozebranym. Prócz niemieckich importuje się również rowery francuskie i belgijskie, jednak w małych ilościach. Głównym odbiorcą jest robotnik i drobny rzemieślnik. W sprzedaży rowerów przeważa system spłacania na raty. Dlatego też pieniądz za rowery ciężko wraca do kupca zazwyczaj finansowo niezbyt silnego, który wobec tego stale jest zadłużony u fabrykantów. Tem się częściowo tłumaczy, że w kraju stosunkowo trudno znaleźć kapitalistów, którzyby chcieli ulokować kapitał w fabrykacji rowerów.

Ostatnio fabryka „Pepege" w Grudziądzu rozpoczęła fabrykację opon i dętek do rowerów. Fabrykaty te są wyborne i mogą zupełnie zastąpić pneumatyki zagraniczne. Fabryka jednak długo jeszcze nie będzie mogła pokryć zapotrzebowania krajowego, gdyż produkcja musi być przeznaczona nietylko dla rowerów nowych, lecz i dla starszych, które stale potrzebują odnawiania zużytych opon i dętek.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 1 lutego 1929.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i pół. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.89 i trzy czwarte do 8.8990, Londyn 43.25—43.29, Zurych 171.45—171.60, Paryż 34.80—34.88, Pragę 26.36—26.39, Wiedeń 125.20—125.35, Berlin 211.45—211.60.

Dolary nieco słabsze. Podaż dewiz dostateczna. Ruch mały.

Na giełdzie akcyjnej obroty dość liczne przy kursach niejednolitych. — Dolarówka podrożała.

Z akcyj bankowych kupowano tylko sporadycznie Bank Polski po 173.

Z papierów przemysłowych kupowano Oikos po 102 i Chodorów po 205.75. Za kilka sztuk Gazów Wschodnich płacono po 25 zł. W grupie papierów państwowych notowano: pożyczkę konwersyjną 67, inwestycyjną 111.25—111.30, dolarówkę 104.25—104.75 (wczoraj 103.50—104.25).

Tendencja chwiejna. Usposobienie żywsze.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 21 lutego — (Tel. wł.) — Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'89.

Rubel złoty 4'60.

Dla akcyj tendencja niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 21 lutego — (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i jedenaście trzydziestych drugich, Paryż 3'90 i pół, Bruksela 13'89, Rzym 5'23 i jedna ósma, Madryt 15'52, Berno 19'23 i jedna czwarta, Berlin 23' 74.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 21 lutego — (Tel. wł.) — Londyn 43'28, Berlin 46'975 — 47'375, Berlin (wypłaty na Warszawę) 47'10 — 47'30, Gdańsk 57'76 — 57'88, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'71 — 57'86, Wiedeń (czeki) 79'62 — 79'90, Wiedeń (banknoty) 79'585 — 79'975, Zurych 58'20, Praga 376'95 — 377'95.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 21 lutego — (Tel. wł.) — Bank Spółek Zarobkowych 85'00, Unja 175'00, Cegielski 43'00, Dr. May 111'00.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 1 lutego 1929.

Na giełdzie lekkie ożywienie.

Większe obroty w owsie, po cenach wyższych od ostatnich notowań, również pszenica, żyto, jęczmień przemiałowy, wyka, hreczka oraz otręby żytnie zwyżkują w cenie.

Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie żywsze.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych, loco stacja załadow.: owies małop. 30—31.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych loco stacja załadow.: Pszenica kraj. 45—46, żyto małop. 31.75—32.50, jęczmień przemiał 27.75—28.75, wyka czarna 41—43, wyka szara 37—38, hreczka 37.50—38.50, otręby żytnie 22.50—23.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych loco wagon Lwów: otręby żytnie 23—23.50, pszenica kraj. dw. 47.50—48.50, żyto małop. 34.25—35, jęczmień małop. 30—31, owies małop. 32.50—33.50.

Inne kursa niezmienione.

Klątwa Faraonów.

CZEM BYŁA ARKA PRZYMIERZA?

— Niech zostanie zniszczona ręka, która się podniesie przeciw spokojowi mych zwłok! Niech zostaną zniszczeni ci, którzy targną się na moje imię, mój wizerunek, moje dzieło i wizerunek mego drugiego Ja! Kto pogwałci mój święty odpoczynek, niech go spali żar zemsty mego ojca Ammona! Drżyjcie przed gniewem mego ojca Ammona! Niebezpieczeństwo bliskie życiu! I to jest ma klątwa, i to jest ma zemsta, którą zamyśliłem. I na wieki w piersi swej zamykam.

Takie słowa znaleziono wypisane na piersiach mumij faraonów, które ręka odkrywcy-egiptologa wyrwała z wiecznego spoczynku. Napis grożący śmiałkowi, wdzierającemu się do tajników umarłego Egiptu, nie odstraszył badaczy naukowych, czerpiących pełną dłonią z bogactw wykopaliskowych. Ale wnet klątwa faraonów poczęła działać.

Pewien Belg, zapalony egiptolog, postanowił udać się w ekspedycji do doliny Nilu, w celu zgruntowania tajemnic starożytności.

Do tajemnicy dopuścił sześciu swych przyjaciół, którzy udali się z nim w ową podróż. Pojechali: Barres, Baudin, Huret, Galtier, Casella, Adam Tery. Z liczby owych 7 żyje tylko Tery, on, który do celu wyprawy nie dojechał, bo z Kairo odwołano go do Paryża; pozostali jego towarzysze, towarzyszący osobiście otwieraniu grobu faraona, pomarli.

— Śmierć za dziecinstwo! — śmiał się Georges Benedite, znany uczony — Żyję sam między uczniami od X lat, a przecież jestem zdrowy. Nawet badania w Dolinie Królów mi nie zaszkodziły. — I wkrótce dowiedziano się o jego śmierci.

Ofiar zemsty zagrobowej faraonów jest znaczna liczba. Prawie wszyscy, którzy mieli osobistą styczność z mumiami faraonów, wkrótce potem, prawie bez przyczyny, tracili życie. Wystarczy wymienić bardziej znane nazwiska: Casanowa, Georges Jay, Gould, Woolf Joel; albo Archibald Douglas Reid, który zakończył w życie w chwili, gdy chciał poddać jedną z mumij prześwietleniu promieniami Roentgena. Powszechnie znana jest tragiczna historja lorda Carnaroona i jego żony, którzy odkrycie zwłok Tutankhamena okupili swem życiem.

Zagadka śmierci wszystkich tych ludzi jest niewyjaśniona. Tłumaczy ją do pewnego stopnia francuski uczony dr. J. E. Madrus. Przypuszcza on istnienie w mumiach pewnego trującego fluidu, umieszczanego tam celowo. Chodziło o obronę przeciw świętokradzcom i gwałcicielom spoczynku umarłych. Na czem owa trucizna, ów fluid polega, niewiadomo. Przy tej okazji dodaje dr. Mardrus, że t. zw. tajemna wiedza starożytnych była oparta o głęboką znajomość sił przyrody. Uczony twierdzi, że np. Arka Przymierza była zwyczajną skrzynią z dokumentami, uniesioną z świątyni Ammona. Kto się jej dotknął, umierał. Twierdzenie to popiera ściśle przykładami z historji biblijnej.

Jak Trocki patroszył ryby w Norwegji.

Jeden z norweskich przedsiębiorców rybnych opisuje na łamach gazety fińskiej „Kalewa", jak zaznajomił się z Trockim przed wojną. Norweg ów miał wielki handel ryb, które eksportował w wielkich ilościach zagranicę.

W r. 1912 i 1913, wśród wielu robotników z różnych krajów, w firmie Norwega pracował i Trocki. Zwracał on na siebie powszechną uwagę nadzwyczajną pilnością w pracy i oszczędnością. Trocki bardzo zręcznie operował nożem. Oddzielał rybie główki i patroszył ryby z taką szybkością, że on jeden tylko wytrwał w firmie, gdy inni robotnicy zmieniali się niemal co tydzień, z powodu lenistwa i braku wydajności pracy. Prowadził się bardzo przyzwoicie, nie pił, nie palił, nie bawił się, jak inni, lecz zbierał pieniądze, nawet najdrobniejsze sumy odnosząc do banku, tak, że po roku miał już sumę 800 koron złożoną na książeczce.

Gdy w r. 1918 — pisze Norweg — udałem się do Rosji sowieckiej, musiałem siłą wypadków, zetknąć się z władzami bolszewickiemi. Lenin i Trocki byli już panami sytuacji. Gdym w jednym z urzędów wkładał już na korytarzu palto, usłyszałem nagle, że ktoś zwraca się do mnie po norwesku: Co u djabła, czyżby to był pan? Co pan tu robi? — zawołał za mną Trocki. Ucieszyłem się niezmiernie, że ktoś przemówił do mnie w języku rodzimym. Trockiego poznałem natychmiast. Przywitaliśmy się jak przyjaciele. Trocki zabrał mnie do swego luksusowego auta, obwoził po całem mieście, aż do chwili, gdyni załatwił wszystkie interesy. Pomógł mi wówczas uwolnić z więzienia b. oficera carskiej marynarki, skazanego na karę śmierci, a mego serdecznego przyjaciela i wyrobił dla niego paszport, bym mógł go zabrać do Norwegji. W związku z obecną sytuacją Trockiego, mogę powiedzieć, że gdyby przybył do Norwegji, udzielę mu schronienia u siebie. Może dostać pracę, jaką pełnił kiedyś wzorowo.

Wystawa kotów.

Otwarta w tych dniach w Paryżu międzynarodowa wystawa kotów cieszy się niezmierną frekwencją publiczności, wśród której przeważają Francuzki i Angielki.

W wielkiej sali wystawowej mało jest mężczyzn, ale kobiet za to co niemiara. Pośrodku sali, na prawo, na lewo, dokąd tylko spojrzeć, wszędzie koty. Ale jakie koty! Nawet najmniej zwracające uwagę na siebie, są laureatami conajmniej dwóch złotych medali.

Niektóre okazy mają tych medali po kilka i kilkanaście nawet. Rzuca się w oczy przedewszystkiem cudny szaroniebieski kot przypominający porzucony niedbale przez jakąś damę błam błękitnego futra. Kot ten został umieszczony w klatce, obitej materją w złote ptaki. A to przepiękny Valentino-zdobywca 30 nagród na wystawach. Kocięta leżące obok w klatce oceniono na sumę 10.000 franków. Uderzająco piękne są koty perskie — białe, czarne i kremowe. W innej klatce cztery prześliczne kocięta ze wstęgami na szyi, odpowiadającemi kolorem kolorowi oczu miłych zwierzątek.

Wiele pań ciśnie się do klatki z kotami siamskiemi. Aby wrażenie było całkowite, klatka ich przybrana jest w materje chińskie, a wewnątrz ustawiono zapalone latarenki i posążki buddy.

Zadziwiają swym ogromem potężne koty afrykańskie, przypominające do złudzenia tygrysy. Są to prawdziwe drapieżce.

Wiele pań godzinami przebywa na wystawie i prowadzi ożywioną wymianę zdań z przedstawicielami kociego rodu, odpowiadającemi im rozkosznem mruczeniem zadowolenia.

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-45, poleca: oficjalistów, bony, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 489

SEPEROWANA kobieta młoda zajmie się domem u samotnej osoby Admin. Słowa Polskiego pod Maj. 1588

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstaranniej Dąbrowski — Rozwarzewski-Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 1590

KUPIĘ bibliotekę, biurko i fotel w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Mahoń" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legionów 1. 1576

KAMENICA 2 piętrowa rentowna w połowie ulicy Grodeckiej 9.000 dol., kamienica 3 piętrowa komfortowa z wolnem mieszkaniem rentowna w połowie ul. Łyczakowskiej 9.500 dol., kamienica 2 piętrowa komfortowa rentowna ulica Zielona 10 000 dol. sprzeda Ajencja „Kontrakt" Lwów, ulica Krzywa 2. 1586

SYPIALNIE od 700 złotych otomany, bufetki, salony, jadalnie na dwudziestoczteromiesięczne raty sprzedaje najtańszy magazyn mebli. Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1019

FORTEPIAN pierwszorzędny i pianino, sprzedam niedrogo. Kopernika 26. Sklenarski. 1523

PIANINO okazyjnie, tanie sprzedamy. Kaim. Kopernika 16. 1569

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich Lwów, plac Mariacki 5. 043

FORTEPIAN krzyżowy wiedeński w bardzo dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia do Administracji pod „Czarny". 1511

BRUSZNICOWE konfitury smażone z cukrem wysyłam w 10 kilowych wiaderkach emaliowanych franco pobranie 25 zł. Karpiński Kluszczany Wileńskie. 1507

KAPELUSZE wiosenne modele poleca, przeróbki wykonuje modnie tanio, Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. p. 87

WAŻNE dla WP. sprzedających **POSZUKUJE**

WAŻNE dla WP. nabywców **POLECA**

Majątki, Domy, Nieruchomości Przemysłowe i Handlowe, Dzierżawy. Zamiany, Gospodarstwa.

Transakcje szybkie solidne i uczciwe. Bez żadnych zobowiązań, kosztów od nieprzeprowadzonych transakcji. Polecenia sprzedaży WP. uprasza się o drobiazgowe zarysy możliwie z fotografiami przesłać do **Biura Handlowego „BOLTAR" — Poznań, ul. Składowa 1.** 1306

Dyskrecja absolutna zapewniona.

BAUME BENGUÉ

wyrobu **Dra Benguć w Paryżu.**

Wszeświatowej sławy środek, który wywołał liczne nieudolne naśladownictwa, wskazany przy **gośćcu stawowym (reumatyzm), artretyźmie, podagrze** i różnego rodzaju **nerwobólach (newralgjach).**

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Oryginalne tuby zaopatrzone są w **znaczki ochronne.**

Nr. Reg. Min. Zdr. Publ. 45.

OD 20 LUTEGO 14 DNI BIAŁYCH! DO 6 MARCA

CENY ZNIŻONE OD 20% DO 40%.

Ręczniki z mtr. domowe	1·15	Zefiry	1·70	Obrusowe z m.	4·90
„ pikowe i damast.	1·60	Płótna	1·50	Obrusy odpasowane	6·50
„ kąpielowe	2·40	Dymka	1·65	Oxford na fartuszki	1·30
Damast na pierzyny	6·00	Madap.	2·20	Przescieradłowe	2·70
„ „ poduszki	4·20	Perkalina kolorowa	3·25	Firanki z metra	1·00
Webą na poduszki	2·00	Opal 100 szer.	3·50	Oxford na koszule	1·20

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI Lwów Halicka 15

Wszystkie towary po cenach zniżonych. — Zamówienia odwrotnie pocztą za zaliczką. 1530

Prezydjum Krajowego Towarzystwa Naftowego podaje do wiadomości P. T. Członków, że dnia 7 marca b. r. odbędzie się w **Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie o godz. 16-tej**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Krajowego Towarzystwa Naftowego

celem wyboru 1 radcy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Tego samego dnia odbędzie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie o godz. 17-tej drugie

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Krajowego Towarzystwa Naftowego

celem wyboru 3 radców do Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie.

Lwów, dnia 21 lutego 1929 r. **Władysław Długosz w. r.**
Prezes. 1568

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim starającym się o mieszkania w domu Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie przy ul. Stryjskiej podaje się do wiadomości, że **z powodu przeszkód w budowie od Zakładu niezależnych,** budynek będzie mógł być oddany do zamieszkania **dopiero w ciągu miesiąca maja 1929** a nie jak to w poprzednim komunikacie w dziennikach podano, od 1 kwietnia 1929,

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

1577

KUPUJCIE TOWARY pierwszorzędne po cenach konkurencyjnych jak: **ARTYKUŁY żelazne, techniczne, gospodarskie, narzędzia, aparaty do spawania, okucia, magle, łóżka, piece, pompy, pasy, łożyska kulkowe, wagi, ciężarki** i t. p. u firmy

J. SZUMAN handel towarów żelaznych i artykułów technicznych Lwów, ul. Gródecka 4 B. Telef. 41-47. 11850

DLA noworodków kompletne wyprawki „Sport", plac Halicki 3. 1451

ŁAŹNA kamienica dwupiętrowa w pięknem położeniu z wkładem około 10 0 0 dol. do sprzedania Biuro „Res" Akademicka 24. 1591

KOŁDRY koce wełniane, materace, poduszki, łóżka, poleca najtaniej Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4, tel. 51-10 1163

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

DO zamiany obszerne dwupokojowe mieszkanie kuchnia, komfort, śródmieście, za trzypokojowe lub czteropokojowe, kuchnia, komfortowe, słoneczne, warunki wedle umowy Zgłoszenia pod „Dopłata" do administracji. 1185

MIESZKANIA 4 pokojowe z pełnym nowoczesnem komfortem za rocznem czynszem od zaraz do wynajęcia przy ulicy górna Zofji wiadomość Ajencja ulica Krzywa 2. 587

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

OD 1 marca potrzebna służąca do wszystkiego czysta i bardzo uczciwa. Zofji Chrzanowskiej 11a II p. Nr. drzwi 2. 1569

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

JUDA Majer urodz. 1902 w Topolnicy unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Sambor 1562

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

PISANIA na maszynach kursy. System 10-cio palcowy amerykański. Po ukończeniu kursu świadectwo. Szkoła „Ecole Reforme" ul. Piłsudskiego 14 II. p. 1 20

NIEMIECKIEGO kurs niższy rozpoczynamy 1 go marca. Fachowa, dyplomowana siła nauczająca. **„Ecole Reforme"** Szkoła języków stenografji i pisania na maszynach ul. Piłsudskiego 14 II p. 1519

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

NAPRAWĘ zegarków precyzyjnie wykonuje się pod kierownictwem szwajcarianina w warsztacie Gutermana, Sykstuska 4. 1567

NIEZAWODNY środek na porost włosów, brwi i rzęs poleca instytut „Eureka" Bourlarda 4. 1592

PRACOWNIA abażurów artystycznych, Piłsudskiego 6. Telef. 55-33. 1544

WYDZIAŁ RADY POWIATOWEJ W ŻÓŁKWI.

L. 874/29.

Żółkiew, 18 lutego 1929.

PRZETARG OFERTOWY.

Wydział powiatowy w Żółkwi ogłasza przetarg ofertowy na dostawę tłucznia i żwiru loco droga z terminem składania ofert do dnia 6 marca b. r. godz. 11 przedpoł.

Dostawa obejmuje:

1) tłucznia z kamienia miejscowego około 3020 m³.
2) tłucznia z kamienia zamiejscowego około: 2928 m³.
3) żwiru rzecznego do betonu około 250 m³.

Wadjum ofertowe wynosi 5% sumy oferowanej.

Szczegółowe warunki i informacje otrzymać mogą reflektanci osobiście lub pisemnie w Wydziale powiatowym.

KOMISARZ RZĄDOWY:
Bernartowicz wr.
1567 Starosta powiatowy.

BIBLIOTEKA ZESPOŁU STU

1. **Wacław Mebaum:** Podstawy narodowego myślenia **Zł. 1·—**
2. **Stanisław Kuczyński:** System Henryka Forda **Zł. 1·—**
3. **Aleksander Domaszewicz:** Oblicze polityczne Zespołu Stu **50 gr.**
4. **Tadeusz Bigo:** Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej **80 gr.**
5. **Kazimierz Pakrzewski:** Nacjonalizm Stan. Brzozowskiego **80 gr.**

DO NABYCIA

W KANTORZE „SŁOWA POLSKIEGO"

LWÓW, ZIMOROWICZA 15, TEL. 14-27.

HENRYK ŁUBIEŃSKI. 51)

Błędne koło.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— To proszę mnie zameldować...

Do buduaru wszedł służący, nieco zakłopotany i wręczył Lali bilet wizytowy.

— Proszę — rzekła krótko Lala, przeczytawszy ze zdumieniem na bilecie wizytowym nazwisko Zizi, artystki Teatru Niebieskie Oko.

Przez dłuższą chwilę obserwowały się wzajemnie z nieukrywanem zaciekawieniem. Wreszcie Lala, wskazując Zizi fotel, zapytała:

— Czem mogę pani służyć?

— Daruje pani, że ośmielam się ją trudzić — odpowiedziała Zizi — ale sprawa jest bardzo poważne i dotyczy stryja pani, pana Wareckiego...

— Mój narzeczony powinien lada chwila nadejść...

— Ja mówiłam o panu Wareckim...

Lala spojrzała wyniośle i powiedziała zimno:

— Właśnie... Pan Warecki jest moim narzeczonym... Czy mogę wiedzieć, jaki interes ma pani do niego?

Lecz Zizi zbladła i w oczach jej odbiło się straszliwe przerażenie... Jakieś słowa bez związku wydobywały się z jej zaciśniętych kurczowo ust:

— Pan Warecki jest... pani narzeczonym... Nie wiedziałam... Pani narzeczonym... Bardzo przepraszam... W takim razie...

— Co w takim razie? — zapytała pogardliwie Lala.

— W takim razie — mówiła Zizi głosem drżącym jeszcze, ale który starała się opanować — chciałam go przestrzec, że grozi mu, a raczej jego fabryce, wielkie niebezpieczeństwo...

— Skąd pani może to wiedzieć?

— Mniejsza o to... Pan Warecki doskonale wie, skąd czerpię moje informacje... Wielkie niebezpieczeństwo proszę pani... Wiem, że przygotowuje się zamach komunistyczny...

I nagle Zizi, nie panując już dłużej nad sobą, zerwała się, z wypiekami na twarzy i pochwyciła dłoń Lali:

— Na miłość Boską, niech pani go ratuje! Trzeba go zaraz odszukać i przestrzec! Należy natychmiast zawiadomić policję!...

— Czy można rzeczywiście polegać na tem, co pani mówi? — zapytała Lala.

— Zaręczam pani, że mówię prawdę. Przypadkiem podsłuchałam pewną rozmowę i dowiedziałam się szczegółów... Dziś wieczór projektowany jest napad na fabrykę...

W oczach Lali zapaliła się niespodziewanie iskierka radosnego tryumfu, lecz zgasła natychmiast, a twarz jej przybrała znów maskę chłodnej uprzejmości.

— Bardzo pani dziękuję za te informacje w imieniu mego narzeczonego, który niewątpliwie będzie pani bardzo zobowiązany. Natychmiast zawiadomię go o pani odwiedzinach i pani wiadomościach...

— Czy pani jest wiadome miejsce chwilowego pobytu pana Wareckiego?

— Owszem. Zaraz do niego zatelefonuję.

— Trzeba natychmiast, bo tu przecież każda chwila droga! A możeby pani mnie pozwoliła?

— To niepotrzebne. Ja już to sama załatwię, — rzekła Lala, powstawszy, i dając tem samem do zrozumienia że uważa rozmowę za skończoną.

Zizi powstała również i obserwowała Lalę przez chwilę w milczeniu.

— Jedno jeszcze słowo, — powiedziała nieśmiało, z pewnem uniesieniem.

— Słucham panią.

— Proszę mi wybaczyć, że mówię o tych rzeczach... Chciałam się zapytać... Tak, chciałam się zapytać, czy pani... kocha pana Wareckiego?

Lala wzruszyła ramionami i uśmiechnęła się z pewną okrutną ironją.

— Jeżeli pani na tem zależy, to... kochamy się bardzo oboje...

Po odejściu Zizi, znów ten sam uśmiech tryumfu zaświtał w oczach Lali, a usta jej skrzywił grymas ironji. Nie spiesząc się zupełnie, podeszła do telefonu i połączyła się z mieszkaniem Lubelskiego, gdzie wiedziała, że bawi w tej chwili Warecki.

— Tu ja, Lala, — powiedziała, usłyszawszy głos Wareckiego. — Czy długo siedzieć będziesz jeszcze u tego żyda? Niedługo mówisz? To bardzo dobrze... A wiesz dlaczego? Bo twoja mała Lala okropnie się stęskniła i nudzi się straszliwie sama... Pa, Harry!

Potem zatelefonowała jeszcze do młodego Opolskiego i naznaczyła mu spotkanie na dzień następny w Cukierni Ziemiańskiej.

(C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.